Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek 6. I. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego l. 48 Telefony: 53-79, 7-40, 92-46, 46-34.

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kancelarjach wydawn. miesięcznie . 3·50 zł.

Rok VIII. | Kraków-Lwów, sobota 26 stycznia 1935 | Nr. 26 ABC

Min. Kościałkowski przyjmuje odpowiedzialność

za cały aparat administracyjny

WARSZAWA 25. I. (tel. wł. G.) Dziś jeszcze od godziny 10 rano do 3.20 popołudniu trwało posiedzenie sejmowej komisji budżetowej poświęcone dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Poseł Bitner wskazał, że Polska wymaga pokoju wewnętrznego zarówno ze względu na sytuację zagraniczną jak i na stosunki gospodarcze.

Rząd jednak nie działa w kierunku tego pokoju, **polityka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, nie urabia zaś charakteru narodowego, a raczej go w wielu wypadkach wypacza.** Mówca przytoczył szereg przykładów z dziedziny prześladowania poszczególnych osób za ich przekonania polityczne, lub nawet wiarę katolicką. W związku z potrzebą pokoju wewnętrznego stwierdził, że **obóz w Berezie Kartuskiej powinien być jaknajrychlej zwinięty, gdyż taki obóz nikogo nie uspokoi.** Prądy, które chce tępić rząd. nie osłabną w ten sposób, lecz jeszcze wzrosną, otrzymując pewną aureolę męczeństwa.

Zdenerwowanie posła Byrki

Z ramienia Klubu Narodowego chciał przemawiać pos. **Chrystowski. Na** wstępie **złożył oświadczenie imieniem swego klubu, że solidaryzuje się w całości z wczorajszem przemówieniem posłanki Pepłowskiej. Spokojne to oświadczenie wywołało niesłychanie ostrą reakcję ze strony przewodniczącego komisji posła Byrki, który przerwał mówcy i powiedział, że wobec tego, iż przemówienie posłanki Pepłowskiej polecił skreślić z protokołu, oświadczenie posła Chrystowskiego uważa za wielką obrazę obowiązującej posła przyzwoitości i wobec tego wyklucza mówcę z komisji na przeciąg trzech posiedzeń.** Wobec tego poseł Kakowski z Klubu Narodowego, który chciał jeszcze mówić zrezygnował z przemówienia.

Z pośród innych mówców na uwagę zasługuje oświadczenie radykała „ukraińskiego" pos. Matczaka, że od „Ukraińców", którzy byli odosobnieni w Berezie Kartuskiej mówca otrzymał informacje **pozostające w jaskrawej sprzeczności z oświadczeniem ministra Kościałkowskiego i premjera.**

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał raz jeszcze głos minister Kościałkowski i bardzo obszernie odpowiadał na poszczególne kwestje.

Przeprosił najpierw posłów z BB za to, że im odpowiadać nie będzie, albowiem **ma możność** na **innym terenie omówić z nimi aktualne zagadnienia.** Ograniczy się tylko do odpowiedzi na część zagadnień poruszonych przez posłów z opozycji.

ZA MAŁO ŻOŁNIERZY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO

Co do zarzutów posła Czetwertyńskiego, z Klubu Narodowego, dotyczących złego stosunku administracji do społeczeństwa, minister twierdził, iż **żołnierzy marszałka Piłsudskiego, którzy dziś Polską rządzą, jest za mało do obsadzenia wszystkich placówek i dlatego musiano dobrać wielu innych ludzi, ale marszałek kazał im, żołnierzom, być zawsze obywatelami i dlatego ciągle pracują nad tem aby i całe społeczeństwo, a specjalnie aparat rządzący należycie wychować. Minister bierze pełną odpowiedzialność za wszystko, co podległy mu aparat obecnie robi, choć wie, że nie wszystko w tym aparacie jest poprawne i dociągnięte.**

Będę czuwał i tępił nadużycia — mówił — a ponieważ nie wszędzie w czapce niewidce można patrzeć, proszę więc o komunikowanie bezpośrednio wszelkich spostrzeżeń. **Nie mogę uwierzyć, aby w policji panował system bicia. W sprawie tej robiły dochodzenia inspekcyjne komisje administracji, prokuratorowie sądów i w olbrzymiej ilości doniesienia okazały się fałszywe.**

DLACZEGO W POZNANIU RZĄDZI KOMISARZ?

Co do samorządów, to usunięto z nich już niemal zupełnie partyjnictwo i politykę. Min. Kościałkowski sam, jako radny miasta Warszawy, twierdzi n. p., że **rada miejska stolicy była bardziej polityczna i partyjnie zawzięta aniżeli ciało ściśle polityczne, jakim jest Sejm.**

Ludzi, którzy się do nowego kierunku nie nagięli, czy to byli radni, czy urzędnicy, trzeba było za wszelką cenę usunąć. To się w większości udało. Nie udało się w Poznaniu i dlatego tam poszedł komisaryczny prezydent. Działalność jego wywołuje uznanie nawet u przeciwników. Stosunek ministra do obywatela jest jednakowy bez względu na narodowość i wyznanie. Lojalny wobec państwa obywatel będzie miał zawsze pełne poparcie. Odnosi się to tak do Żydów, jak i Ukraińców.

JESZCZE BEREZA

Szczególnie obszernie odpowiadał minister Kościałkowski na wczorajsze przemówienie posłanki Pepłowskiej w sprawie stosunków w Berezie Kartuskiej. Odczytał prawie w całości obowiązujący tam regulamin, oraz instrukcje i **przyznał, że pobyt w obozie izolacyjnym jest istotnie ciężki, ale sadyzmu i znęcania się nie było.** Częste lustracje sprawiły, że przed pierwszym i 15 grudnia poprawiono w Berezie wikt, dostarczono pewnej ilości ubrań i odpowiedniego posłania. Aby zbadać istotne stosunki w Berezie, przesłuchano w obecności 2 świadków przy zapewnieniu bezkarności za najcięższe nawet oskarżenia, 2 byłych mieszkańców Berezy Ci również potwierdzili podany stan rzeczy.

Uniewinnienie głównych oskarżonych

w procesie narodowców w Łodzi

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G.) **Z Łodzi donoszą: Dziś o godzinie 3 popołudniu nastąpiło ogłoszenie wyroku w wielkim procesie działaczy Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Wyrok od**czytał przewodniczący sądu sędzia Illinicz. SĄD UZNAŁ NA PODSTAWIE POSIADANYCH MATERJAŁÓW, ŻE DZIAŁALNOŚĆ STRONNICTWA NARODOWEGO W ŁODZI NIE POSIADAŁA CHARAKTERU KONSPIRACYJNEGO. **Pozatem sąd dał wiarę zeznaniom świadków Zaborowskiego i Krzymuskiego o tyle tylko, o ile zeznania te posiadały potwierdzenie w dostarczonych sądowi dowodach rzeczowych.**

WYROKIEM SĄDU UNIEWINNIONY ZOSTAŁ ADWOKAT KOWALSKI, PREZES ODDZIAŁU STRONNICTWA NARODOWEGO W ŁODZI, p. GRZEGORZAK, STOLAREK, PODGÓRSKI, CHOJNACKI, CZERNIK, PAWŁOWSKI, PATERA, KOŻUCHOWSKI, MELLER, WARCHOŁ i KRAJEWSKI. **Skazani natomiast zostali Ryszard Szczęsny na 2 lata więzienia, Zygmunt Hałaj na 1 rok i 10 miesięcy więzienia, Henryk Konarzewski na 2 i pół roku więzienia, Feliks Skierski na 1 rok więzienia i Franciszek Laskowski na 1 rok więzienia za kolportowanie ulotek i przemówienia. Dalej skazani zostali Stefan Robakowski na 1 rok aresztu, Helena Kożuchowska na 1 rok więzienia za udział w zajściach, które rozegrały się w katedrze łódzkiej w dniu 3 maja 1934 r.**

Czy pos. Rymar będzie zatwierdzony na stanowisku

prezydenta m. Łodzi

W Łodzi z wielkiem zainteresowaniem oczekuje się na decyzję Min. Spr Wewn. w sprawie zatwierdzenia dokonanych przez narodową radę miejską wyborów pos. Rymara na prezydenta m. Łodzi, oraz pp. Kowalskiego i Podgórskiego na wiceprezydentów. Decyzja ta ma nastąpić z końcem bież. miesiąca, po zakończeniu procesu 19 narodowców, między którymi — jak wiadomo — znajduje się mec. Kowalski.

Obecnie organ „sanacji" łódzkiej, powołując się na „dobrze poinformowane źródło w stolicy" donosi, że **„zarówno wybór posła Rymara na prezydenta, jak i adw. Kowalskiego na wiceprezydenta nie zostanie zatwierdzony".** Najbliższa przyszłość pokaże, czy przewidywania organu BB są trafne, czy też należy je uważać za „pium desiderium" łódzkich sanatorów i Żydów.

—x—

Uchybił godności posła

WARSZAWA 25. 1. (tel. wł. G.) Sąd marszałkowski ogłosił dziś wyrok w sprawie pomiędzy posłem Janem Brodackim z Klubu Ludowego i pos. Józefem Sanojcą z BB. Sąd postawił do rozstrzygnięcia pytanie, czy poseł Brodacki postąpieniem swojem w sprawie parcelacji majątku Jakimowce w latach 1925—31 uchylił godności posła na Sejm Rzplitej. Powołując się na orzeczenie 2 kolejnych instancyj sądów dyscyplinarnych przy sądzie Najwyższym, **sąd honorowy uznał, iż poseł Jan Brodacki uchybił godności posła na Sejm Rzplitej.**

Klub Narodowy prosi o dyskusję nad interpelacją o Berezie

WARSZAWA, 25. 1. (Tel. wł. G.) Klub Narodowy wystosował dziś do marszałka Sejmu list następujący:

„Pan prezes Rady Ministrów pismem z dnia 22 grudnia 1934 r. udzielił odpowiedzi na interpelację Klubu Narodowego w sprawie znęcania się nad osobami uwięzionemi na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 czerwca 1934 r. w miejscu odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Ponieważ odpowiedź ta, zdaniem naszem, oparte na sumiennych badaniach, nie jest zgodna z stanem faktycznym, przeto po myśli art. 26 regulaminu Sejmu prosimy p. marszałka o umieszczenie naszej interpelacji na porządku dziennym najbliższego posiedzenia Sejmu".

1. II. expose min. Becka

WARSZAWA 25. 1. (tel. wł. G.) Zapowiadane oddawna **expose ministra Spraw Zagranicznych Becka w komisji spraw zagranicznych będzie wygłoszone 1 lutego.**

Polepszenie stanu zdrowia Stępowskiego

WARSZAWA, 24. 1. (Tel. wł. G.) Junosza Stępowski wraca od zdrowia. Lekarze uważają, że **kryzys został już przezwyciężony.** Ze względu na olbrzymie zainteresowanie stanem zdrowia Junoszy Stępowskiego, **szpital Czerwonego Krzyża musiał wczoraj wyłączyć telefon. W „ABC" ukazał się obszerny list jednego z czytelników, wielbiciela Junoszy Stępowskiego, który doradza specyficzną kurację na chorą rękę.** Korespondent dziennika twierdzi, że najlepiej będzie obłożyć rękę krowim nawozem. — Czytelnik powołuje się na to, iż sam cierpiał na podobną chorobę i po krótkiej kuracji nawozem krowim przyszedł całkowicie do zdrowia.

Poważna zwyżka dolara

WARSZAWA, 24. 1. (PAT) Dewiza na N. Jork w dalszym ciągu zwyżkuje, osiągając **poziom znacznie przekraczający górny punkt złota.** W Warszawie kabel wynosił **5.36 (wczoraj 5.34).** Zwyżka ta tłumaczona jest niepewnością co do decyzji Stanów Zjedn. w sprawie klauzuli złota. Zaznaczają przytem, że obecne przesyłki złota do Ameryki ustaną całkowicie.

Polska - Węgry 1:1

DAVOS, 25. 1. (PAT) **Mecz Polska — Węgry zakończył się wynikiem remisowym 1:1.** W drugiej tercji Wołkowski zdobywa prowadzenie, lecz w 3 tercji Węgrom udało się wyrównać.

FLEMINGTON. 25. 1. (PAT) Przesłuchanie świadków w procesie Hauptmana zostało ukończone. **Obrona zażądała od sądu uniewinnienia oskarżonego z braku dowodów.**

Nowe projekty ustaw w Izbie deputowanych

PARYŻ 25. 1. (PAT) Rząd złoży w Izbie deputowanych projekt ustawy, w myśl której zniesione mają być dodatkowe godziny pracy w zakładach handlowych i przemysłowych. Wniosek wychodzi z założenia, że niedopuszczalne jest, aby jedni robotnicy pracowali ponad 48 godzin w tygodniu, podczas, gdy wielu innych pozbawionych jest pracy.

PARYŻ 25. 1. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych premjer Flandin ma wystąpić osobiście w obronie projektu podniesienia emisji bonów skarbowych z 10 na 15 miljardów franków. Przy tej sposobności premjer Flandin ma przedstawić wytyczne ogólnej polityki finansowej rządu.

Parlamentarna grupa radykałów po wysłuchaniu referatu b. ministra Bonneta, postanowiła poprzeć projekt rządowy, który w ten sposób ma zapewnioną większość w Izbie.

Jeszcze jeden kawał policji litewskiej

BERLIN 25. 1. (PAT) Niem. Biuro Inf. donosi z Kłajpedy: Biuro sejmiku kłajpedzkiego otrzymało w dniu 22 bm. polecenie wysłania do posłów zawiadomień o zwołaniu na 28 bm. posiedzenia sejmiku. Następnego dnia do urzędu pocztowego wkroczyła policja polityczna, która zażądała wstrzymania wysyłki tych zawiadomień.

Hitler kandydatem do nagrody Nobla

PRAGA 25. 1. (PAT) W związku z doniesieniami, jakoby istniał projekt wysunięcia kandydatury Hitlera do pokojowej nagrody Nobla, „Narodni Osvobožení" pisze, że nagrody takiej nie powinien otrzymać Hitler, lecz któryś z mężów stanu, który w roku ubiegłym uratował pokój europejski. Dziennik wymienia nazwiska Benesza, Jewticza, Lavala i Litwinowa.

ooo—ooo

„Pierwsza muzyczna audycja szkolna"

Lwów, w styczniu.

Pragnąc podnieść poziom umuzykalnienia młodzieży szkolnej, zainicjowało Kuratorjum Lw. Okr. Szkolnego zorganizowanie stałych audycyj dla młodzieży. Audycje te odbywać się będą raz na miesiąc w sali Pol. Tow. Muzycznego, skąd Rozgłośnia Lwowska P. R. transmitować je będzie dla szeregu szkół. Pierwsza taka audycja odbędzie się w sobotę 26 bm. o godzinie 12.10.

Na program złożą się: przemówienie inauguracyjne, krótki odczyt Dr. Józefa Gajeka o kolendach ludowych i szereg kolen w wykonaniu chóru „Bard" pod dyrekcją Fr. Rylinga, solistki p. Celiny Nahlik i kwartetu smyczkowego Pol. Tow. Muzycznego (prof. H. Czapliński, J. Mund, prof. M. Łobaczewski i prof. D. Danczowski). Kolendy ruskie wykonane będą przez chór mieszany pod dyrekcją prof. R. Prokopowicza. W ramach tej pierwszej audycji wizytator T. A. Koziara wygłosi krótkie przemówienie o zbiórce na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

ZJAZD OKRĘGOWY NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTW.

W niedzielę, 20 bm. odbył się we Lwowie doroczny Zjazd niższych funkcjonarjuszy państwowych Województwa lwowskiego przy bardzo licznym udziale delegatów.

Po wysłuchaniu sprawozdania i udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi, pod przewodnictwem Prezesa Gł. Zarządu sen. Mozgały, wybrano nowy Zarząd z prezesem p. Kuliszkiewiczem na czele.

PARYŻ W Sarreguemines (Lotaryngja) sąd skazał mieszkańca Saary, Janca na rok więzienia i 10 lat zakazu pobytu we Francji za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa.

—v—

Ostatnia rozmowa Lavala z Beckiem

nie przyniosła wyjaśnienia nieporozumień

PARYŻ, 24. 1. (PAT) L'Information zamieszcza artykuł o przymierzu polsko-francuskiem. Biorąc asumpt i oświadczenia ambasadora Chłapowskiego i b. min. Miedzińskiego co do konieczności utrzymania przyjaźni francusko-polskiej autor zaznacza, że niestety nie zdołano wyjaśnić nieporozumień nawet w ostatniej rozmowie ministra Lavala z min. Beckiem.

Polska jest wielkiem mocarstwem. Wierzymy, że w ciągu wieków wypowiedziała się zdecydowanie po stronie Zachodu i świata łacińskiego. Obecnie nikt nie zamierza zaprzeczać Polsce prawa do swobodnego podejmowania decyzji, ani też pokrzyżowania jej koncepcji własnych interesów, ani kwestjonować metod działania. Być może, że Polska ma rację, jeśli pod wpływem zbyt nieokreślonej polityki waha się, ale przecież chodzi o rzeczywiste stosowanie przymierza w praktyce. Niema porozumien'a bez wzajemności. Domagamy się od Polski, aby traktowała Francję, jej dobro i interesy tak życzliwie, jak Francja traktuje interesy Polski.

—x—

Najgorzej wychodzą na tem stenografowie

Obstrukcja w parlamencie finlandzkim

HELSINGFORS 25. 1. (PAT) Obstrukcja partji nacjonalistycznej w parlamencie przybiera coraz ostrzejsze formy. Środowe posiedzenie parlamentu trwało do godz. 5-tej rano. W czwartek rozpoczęto obrady o godz. 8-mej i trwały przez całą noc. Ponad 40 mówców czeka swej kolejki. Sala posiedzeń świeci pustkami. Na sali dyżuruje tylko po kilku przedstawicieli z każdej partji, reszta odpoczywa w lokalach klubowych. Dotychczas stenografowie zapisali 500 stron przemówień poselskich.

Poza kolejką mówców partyjnych przemawiali radca prawny parlamentu i nadprokurator. Pierwszy oświadczył, że zwołanie obecnej sesji nadzwyczajnej jest zgodne z konstytucją, ale sprzeczne z jej duchem. Natomiast nadprokurator uważa zwołanie sesji parlamentu za zgodne z duchem i literą konstytucji.

STRAJK STUDENTÓW HELSINGFORSKICH TRWA

HELSINGFORS 25. 1. (PAT) Strajk studentów na uniwersytecie przeciąga się. Ponad 2.000 akademików wyjechało na prowincję celem prowadzenia propagandy za finlizacją uniwersytetu. Wobec tego, że strajk objął również kliniki uniwersyteckie, odczuwać się daje brak personelu na klinikach.

Dlaczego Czechosłowacja zrezygnowała z walk

o puhar Europy?

PRAGA. Jak wiadomo, Czechosłowacja na ostatniem posiedzeniu swojej federacji bokserskiej powzięła uchwałę o wycofaniu się z zawodów bokserskich o puhar Europy Środkowej. Oficjalnie motywują to tem, że Czechosłowacja nie może sobie pozwolić na tak duże wydatki, jakie pochłania udział w zawodach. Ta motywacja nie jest zupełnie przekonywająca, gdyż Czechosłowacja rozegrała przeważnie mecze wyjazdowe, które nie kosztują. Mecz z Niemcami rozegrany w Pradze wywołał olbrzymie zainteresowanie i przyniósł raczej duży dochód. Względy sportowe przemawiają również za pozostaniem Czechosłowacji w turnieju, zajmuje bowiem ona drugie miejsce w tabeli rozgrywek, mając dwa zwycięstwa i tylko jedną porażkę, gdyż porażka z Polską, jak wiadomo, nie wchodzi w rachubę ze względu na unieważnienie meczu.

Ceny pomarańcz zostaną podwyższone?

Zwycięstwo kupców w walce cennikowej

(g) Żaden jeszcze import nie narobił tyle kłopotu, co pomarańczowy. Wojna cennikowa trwa nadal, trwa w całej Polsce. Tu i tam łagodniejsza, przeważnie jednak gorąca. Hurtownicy nasycają swe składy i nie wiedzą co mają robić, zwłaszcza z pomarańczami włoskiemi i jaffskiemu, które są droższe. Codziennie niemal sporządzane są we Lwowie protokoły w związku z obowiązującym cennikiem. Rzecz charakterystyczna, że protokoły te pochodzą przeważnie ze śródmieścia, coby wskazywało na to, że przedmieścia i ludność biedniejsza zupełnie pomarańcz nie kupuje. I słusznie — kto ma do wyboru pomiędzy kawałkiem chleba a pomarańczą, ten wybiera chleb, o który i tak jest dziś trudno.

Nie wiemy na jakiej podstawie jedna z miejscowych agencji podała wiadomość:

„Że na podstawie przeprowadzonej nowej kalkulacji cen kupna przewozu itd. pomarańcz — należy spodziewać się oficjalnego zawiadomienia o nowych cenach pomarańcz. Ceny te będą dla kupców korzystniejsze. W rezultacie w porównaniu do cen przed miesiącem nowe ceny pomarańcz oznaczają w każdym razie wielką zniżkę, chodzi tylko o to, czy hurtownicy i detaliści będą już z tej nowej kalkulacji zadowoleni. Dla orjentacji podajemy, że w toku uzgodnień jako wytyczne omawiane są następujące ceny: za kilogram pomarańcz w detalu: hiszpańskich 1 zł. 30 gr. do 1 zł. 80 gr., zależnie od gatunku towaru, palestyńskie 1 zł. 70 gr., włoskie około 2 zł. 20 gr."

Przypuszczamy, że wiadomość ta pochodzi od tej grupy „pomarańczarzy", którzy wyjechali w delegacji do Warszawy, by takie ceny wyjednać. Do tej chwili obowiązuje cena oficjalna — 1.30 zł. za kilogram. bez względu na to czy są to pomarańcze: hiszpańskie, włoskie, jaffskie, czy... „wschodnie".

Protest przeciw ograniczeniu praw autorskich

WARSZAWA, 24. 1. (Tel. wł. G.) Sfery artystyczne i literackie Warszawy wystąpiły w dniu wczorajszym z energicznym protestem przeciwko projektowi ustawy o ochronie prawa autorskiego. Projekt ten, który ma być dzisiaj rozpatrywany na plenum Sejmu, ogranicza znacznie prawa autorskie.

Szereg instytucyj kulturalnych wydał wczoraj odezwę, podającą m. in., że zagranicą twórca muzyczny otrzymuje 1 do 3 proc. od wpływu kasowego, osiągniętego przez dane kino. W Rosji sowieckiej procent ten wynosi nawet 2 do 4 proc. Kina w Polsce płaciły dotychczas na rzecz autora i kompozytora 0.3 do 0.4 proc. Są to sumy znikome, tyle ile człowiek wydaje dziennie na papierosy. Odezwa domaga się kompletnej rewizji projektów ustawy o prawie autorskiem. Pod odezwą podpisani są m. i. członek akademji literatury Zenon Przesmycki, wybitni pisarze Wacław Grubiński i Ferdynand Ossendowski, kompozytorzy Szymanowski, Młynarski i Makiakiewicz i i.

Czyśmy pamiętali o obronie polskości w Małopolsce Wschod.?

I. Dyskusji o program obozu narodowego w sprawie Małopolski Wschodniej przysłuchuje się z wielkiem zainteresowaniem cały ogół polski, a nie tylko „najbliższa rodzina". Mam, zdaje mi się, obowiązek rzucić nieco światła na dwa ustępy z listów p. prof. Grabskiego, dotyczących ustawy samorządowej. Wraz z posłem Wierczakiem reprezentowałem w sejmowej Komisji Administracyjnej Klub Narodowy w ciągu lat 1932 i 1933, gdy Komisja ta pracowała nad tą ustawą. Muszę więc wraz z kol. Wierczakiem wziąć odpowiedzialność za stanowisko Stronnictwa w tej sprawie.

P. prof. Grabski pisze w „Liście otwartym":

„W Sejmie podczas dyskusji nad ustawami samorządowemi Stronnictwo Narodowe nie postawiło żadnych wniosków, zmierzających do zabezpieczenia polskiej ludności przed majoryzacją ze strony ruskiej. Informowano mnie poufnie, że stało się to z powodu sprzeciwu „młodych". Ale trudno mi było w to uwierzyć".

Do tego samego tematu wraca p. prof. Grabski w drugim swoim artykule („Po artykule dra Pierackiego"):

„Toć lwowska organizacja Stronnictwa nie potrafiła uzyskać od swej centrali tego nawet, by przy uchwalaniu ustaw samorządowych w Sejmie, Klub Narodowy postawił choćby najogólniejszy sformułowany wniosek o przyznanie ludności polskiej w ... gminie oznaczonej zgóry ilości reprezentantów"...

Zarzuty poważne, a że obaj z p. Wierczakiem mamy i chcemy mieć wobec Małopolski Wschodniej sumienie czyste i spokojne, podaję kilka informacyj i wyjaśnień z walki na zaatakowanym przez p. prof. Grabskiego odcinku samorządowym.

W Sejmie obecnym Klub Narodowy stosował zrazu taktykę „współpracy" przez stawianie wniosków i poprawek w Komisjach. Znane społeczeństwu są np. nasze wnioski oszczędnościowe do budżetu na r. 1931/32 w liczbie około 500. **Wszystkie wnioski oszczędnościowe i wszystkie poprawki nasze do innych ustaw zostały przez rząd i większość BB. odrzucone.**

Od roku 1932 zmieniliśmy taktykę. Nie zgłaszamy żadnych łat ani przyszczypek do dzieł rządu i BB. W przemówieniach wykazujemy ich błędy i ich wady, ustalamy odpowiedzialność za nie i głosujemy przeciw całym ustawom. Wnioski zgłaszamy tylko w jednej dziedzinie: kontroli.

Projekt **ustawy samorządowej** wpłynął do Sejmu na sesji 1931/32. Reprezentacja nasza w Komisji Administracyjnej (posłowie: Rymar, Wierczak, Dzierżawski, Bielecki) uzyskała zrazu wyjątkowo pozwolenie Klubu na zgłaszanie merytorycznych, ważniejszych poprawek. W czasie sesji 1931/32 przedyskutowaliśmy zaledwie pierwszy tuzin paragrafów. Zgłosiliśmy do nich szereg poprawek. Poprawki nasze wszystkie zostały odrzucone. Przyjęto tylko zaproponowanych przezemnie rzeczoznawców: pp. prof. Bujaka i Pazdrę ze Lwowa.

Właściwa praca nad ustawą samorządową przeprowadzona została w sesji 1932/33. W ciągu tych prac nie zgłaszaliśmy już istotnie poprawek merytorycznych; nie usiłowaliśmy poprawiać stylistycznie niedołężnego często tekstu. Natomiast każdy artykuł ustawy poddawaliśmy szczegółowej analizie i krytyce. Obaj z p. Wierczakiem wygłosiliśmy przy tej sposobności po blisko 100 przemówień. Obaj też uzyskaliśmy zgodę Klubu na **zgłoszenie szeregu wniosków negatywnych: na odrzucenie całej ustawy, na odesłanie ordynacji wyborczej do osobnej ustawy,** na skreślenie przepisów o kompetencji starostów, o pełnomocnictwach dla Ministra Spraw Wewn. itd. Oczywiście wszystkie te wnioski również **zostały odrzucone.**

Czyśmy przez to nie wyczerpali wszystkich środków w walce o prawa Polaków w Małopolsce Wschodniej? **Myślę, żeśmy zrobili wszystko, co zrobić należało.** Dość porównać pierwotny projekt ustawy z tem, co ostatecznie przybrało formę ustawy. Gdy przy zakończeniu prac w Komisji raz jeszcze robiłem publicznie rachunek sumienia dla rządu i sanacji i ich obciążałem odpowiedzialnością, zabrał głos z ramienia rządu naczelnik dr. Podwiński i stwierdził, że z moich wniosków przyjęli — 34. „Wszak ja wniosków nie zgłaszałem" — odpowiedziałem ze swego miejsca. „Tak! Ale argumenty pana przekonały nas i myśmy sami sformułowali wnioski w myśl pańskich wywodów". Ten epizod podaję dla stwierdzenia, że przy zmianie przepisów na lepsze, nasza taktyka dawała pewne rezultaty. Inna rzecz, że rezultaty te są zbyt małe i bardzo nas niezadawalające.

Jak formułowaliśmy nasze stanowisko? Z posiedzeń Komisji nie mam stenogramu. Mam natomiast stenogram z plenarnych posiedzeń Sejmu.

STANISŁAW RYMAR

Sanacja w zwierciadle epoki saskiej

W ostatnim (Nr. 4. z 27 bm.) n-rze „Myśli Narodowej" ukazał się świetny artykuł **red. J. Rembielińskiego.** Znany ten literat i publicysta w sposób bardzo trafny i wnikliwy przeprowadza analogię między dzisiejszą sanacją, a blokiem saskim w w. XVIII. Przedrukowujemy tu drugą część tego artykułu:

Kiedy, zasuggerowany tą myślą, jąłem dokładniej zastanawiać się nad dobą Augusta II i Augusta III, poczęła ona zarysowywać mi się w jakiemś nowem świetle, dostrzegłem w niej rozmaite objawy i znamiona, które musiałyby budzić pełne uznanie u dzisiejszego, „państwowo" wychowywanego obywatela.

Więc przedewszystkiem: niezaprzeczona w tem sześćdziesięcioleciu **likwidacja „sejmowładztwa".** Wprawdzie sejmy formalnie bynajmniej nie zostały zniesione, nazewnątrz nic jakgdyby nie uległo zmianie, w rzeczywistości jednak, ustawicznie zrywane, w przeważnej mierze straciły wpływ na faktyczny bieg spraw państwowych, **ograniczając niekiedy swoją rolę do zatwierdzenia uprzednio już, przez inne czynniki powziętych decyzyj (np. pamiętny „sejm niemy"). W tych warunkach działalność Głowy Państwa uniezależniona została, w praktyce, od „demoliberalnej" kontroli sejmowej co tem bardziej zasługuje na uwagę, że program polityczny Augusta II streszczał się przecież w „narzuceniu Polsce silnych, możliwie absolutnych rządów" (t. zw. zasada „nadrzędności" Głowy Państwa w ustroju Rzplitej).** Charakterystyczne też dla tego okresu jest urzeczywistnienie ideału „trwałości rządu", w znaczeniu możliwie jaknajdłuższego utrzymywania się tych samych jednostek i grup u steru: **taki Brühl, naprzykład, rządził przecież w ciągu lat zgórą dwudziestu pięciu!**

Niezależność naszej polityki zewnętrznej objawiała się wtedy, jak wiadomo, w **złych stosunkach z Francją, tudzież w zbliżeniu z Prusami.** Zerwano ze „złemi obyczajami" z czasów Zamoyskich i Żółkiewskich, kiedy sprawy układów międzynarodowych omawiano i rozstrzygano w dyskusji sejmowej, natomiast Głowa Państwa, nie zmuszona liczyć się ze zmiennemi nastrojami opinji publicznej, nie potrzebując ujawniać przed nią swoich planów, mogła prowadzić politykę samodzielnie, nie zwracając uwagi na popularność, jak to widać w stosunkach Augusta II. z ościennemi mocarstwami.

O wolnomyślności i duchu postępowym ówczesnej elity państwowej najlepiej świadczy fakt założenia — w tej epoce właśnie — organizacji masońskiej w Polsce oraz udział w zakonspirowanych lożach najwybitniejszych dygnitarzy. Z tem też w związku był najprawdopodobniej humanitarny duch tolerancji, wyrażający się np. w usunięciu w szeregu miast, średniowiecznego przywileju: „de non tolerandis Judaeis".

Pedagogika w tej dobie kładła nacisk na dobre zorganizowanie wywiadu o uczniach, oraz na wpojenie w nich pozytywnego stosunku do współczesności, **dużo więc czasu, obok lekcyj, poświęcano na aktualne obchody, uroczystości na cześć osób wysoko postawionych i t. d.**[1]) Tenże sam pozytywny stosunek do współczesności uwydatnia się także w literaturze tego okresu.

Czem jednakże byłaby najświetniejsza nawet epoka, bez mężów kierowniczych, bez genjusza opatrznościowego, bez wodza? Posłuchajmy, co o szczęściu czasów saskich pod tym wzgędem powiadali „miarodajni" ich przedstawiciele. Oto słowa, jakiemi Krzysztof Stanisław Zawisza[2]), marszałek sejmu, charakteryzuje postać Augusta II.

„Godzi się waszej królewskiej mości z Platonem przypisać, że jest rex deus quispiam humanus, bo w dzielności twojej, męstwie i odwagach, w potędze i majestacie, któremi pokazywałeś i pokazujesz... nic ludziego nie masz, ale raczej coś **boskiego.**

Niechaj tam wieki, i dawniejszych czasów polskie kroniki sławę światu polskich monarchów wystawują... ja krótko powiadam, **że nam wieki zazdroszczą!...** Co świat we wszystkich przez niemałe wieku przeciągi uważał, uznawał, chwalił, to my w jednym tobie razem widzimy wszystko, adorujemy i bez pochlebstwa wyznawamy prawdziwą a nieobłudną wiarę. W tobie Lecha fortuna... i szczdrobliwość Piasta... Mieczysława bogobojność, Bolesława Chrobrego męstwo i siła, Bolesława Śmiałego wspaniałość, Kazimierzów dwóch pobożność i sprawiedliwość — albo równo, albo **lepiej** i bardziej skoncentrowane..."

JAN REMBIELIŃSKI

1) Michał Bobrzyński odzywa się o tych metodach tonem negacji, godnym doprawdy dzisiejszej prasy opozycyjnej. Zaprowadzono w szkołach — pisze — „system wzajemnego szpiegowania się jako obowiązek i cnotę, a ten, kto w szkole nauczył się zdradzać zaufanie kolegów nie miałże później zdradzać własnego króla i własnej ojczyzny... Obok największej swawoli... i rozpróżniaczenia młodzieży przez nieustanne festyny i uroczystości, prawdziwym symbolem szkół jezuickich stał się przecież „bizun"... (Michał Bobrzyński, „Dzieje Polski" t. II. 1881. str. 269).

2) „Wybór mów staropolskich świeckich, sejmowych i innych"; zebrał Antoni Małecki, Kraków, 1860. wyd. K. J. Turowskiego. str. 153.

Ruch odczytowy w Stronnictwie Narodowem we Lwowie

Herbatki środowe z referatami i dyskusjami na aktualne tematy stanowią starą tradycję lwowskiego Koła Stronnictwa Narodowego. Podnoszą ducha, zaznajamiają ze stanem rzeczy w całej Polsce, oświetlają objawy życia i służą wymianie zdań. Około setki osób (a nieraz dobrze ponad setkę) bierze każdym razem udział, a że są w tem i starsi i młodzi, i inteligencja i klasy fizycznie pracujące, zebrania środowe stanowią symbol struktury i programu Stronnictwa.

W związku z ostatniemi herbatkami, na których wygłaszali referaty czcigodni goście, nie od rzeczy będzie rzucić okiem wstecz i przyjrzeć się, kto i o czem mówił w bieżącym sezonie.

12 września r. z. mówili prof. Władysław **Tarnawski** i mgr. Emil **Rojek** o sprawach ruskich. Ten sam temat był treścią referatu sen. prof. Stanisława **Głąbińskiego** 26 września. Czcigodny prezes dzielnicowy S.N. wypowiedział swoje uwagi nad książką prof. St. Grabskiego „Trzeba szukać drogi wyjścia" 10 października. 31 października odczytano nadesłaną z Warszawy przez b. posła Marcelego Prószyńskiego pracę „Statystyka powiatu lwowskiego", opartą na źródłach, które były dostępne jedynie autorowi. Cenne te materjały do stosunków narodowościowych naszego miasta i jego okolicy będą niezadługo ogłoszone w „Kurjerze Lwowskim", a później w osobnej odbitce.

21 listopada wygłosił red. **Jan Matyasik** referat o Francji współczesnej, dyskusja odbyła się na następnej herbatce, 28 tegoż miesiąca. 12 grudnia przybył poseł Seweryn **Czetwertyński**, aby mówić na temat „Stronnictwo Narodowe wobec nowych prądów". Z pewnem wzruszeniem słuchano tego księcia, co dla swej idei pracuje między chłopami, a bywał jeszcze na zebraniach unitów podlaskich, gromadzących się dla tajnego nabożeństwa i tajnych rozmów o Polsce.

19 grudnia był referat b. wizytatora Marjana **Janellego** „Na bezdrożach wychowania", w którym prelegent nakreślił zastraszający obraz działalności między młodzieżą stowarzyszeń i pism popieranych niestety przez tych, którzy powinniby przeciwstawić się podkopywaniu władzy i moralności.

2 stycznia 1935 r. przedstawił niestrudzony sen. prof. Stan. **Głąbiński** „Kardynalne wady projektu kontytucji", użytkując swe spostrzeżenia z dyskusyj senackich. Zajął się przedewszystkiem wszechwładzą i sposobem wyboru prezydenta oraz pomysłami „elitarnemi", zwracając uwagę na hojne rozdawnictwo Krzyżów Niepodległości po r. 1926. W rezultacie mieliby na skład Senatu wpływ ludzie bez odpowiednich kwalifikacyj, a nie miałoby go wielu obywateli najzasłużeńszych.

Następną herbatkę poświęcono dyskusji nad stosunkami we wschodnich województwach kresowych, w szczególności nad propagandą komunistyczną, dziś energicznie tłumioną, niskim stanem oświaty i szkolnictwem.

16 stycznia przybył poseł Bogdan **Winiarski,** profesor Uniw. Poznańskiego. Mówił „O różnych systemach rządzenia". Trzymając się w sferze teorji i przykładów historycznych, przedstawił wyraziście dwa zasadnicze systemy — prawa i wolności z jednej, a nieskrępowanej prawem siły z drugiej strony, kreśląc równocześnie skutki, jakie z nich wynikają dla narodów. Wreszcie 13 stycznia mówił poseł Wacław **Komarnicki,** profesor Uniw. Stefana Batorego w Wilnie na temat „Dyktatura partji", dając jasne i żywe obrazy trzech ustrojów — sowieckiego, faszystowskiego i hitlerowskiego, które mimo odmiennych haseł należą przecież do jednego typu. Podkreślił pierwiastki tradycyjne, na jakich systemy te opierają się u każdego z dotyczących narodów, zwrócił uwagę, że są one wynikiem jednej wojny i wyrazem gotowości do nowej wojny. Wykazał wreszcie, że odmienna tradycja polska nie stwarza u nas analogicznych warunków.

Herbatki odbywają się obecnie i przez jakiś czas będą odbywały się co tygodnia. W najbliższą środę będzie mówił poseł Stanisław Rymar na temat obecnego położenia ekonomicznego.

T.

Echa dnia

Czem rządy stoją i czem upadają?

Konserwatystów najbardziej niepokoi myśl: co będzie?, co będzie z regimem sanacyjnym, co będzie z grupą konserwatywną, no i ostatecznie — co będzie w Polsce, co będzie z Polską. Ponieważ zaś konserwatyści nie są grupą, któraby wyznawała jakąś wielką ideę, zdolną poruszać masy i wyłuskiwać z nich wyznawców i męczenników, lecz przeciwnie — konserwatyści są grupą polityczną ludzi „trzeźwych", albo przynajmniej za takich chcących uchodzić, więc nic też dziwnego, że lepiej widzą teraźniejszość, niż przewidują przyszłość. Jeden z młodszych konserwatystów, troszczący się o samodzielność w myśleniu, p. A. M. Bocheński, pisze w tygodniku „Problemy" (Nr. 3) o teraźniejszośii i przyszłości wewnętrznych stosunków w Polsce i wypowiada wiele rzeczy słusznych i prawdziwych:

„Opanowanie **aparatu** państwowego, armji, policji i finansów, cała bezwładność aparatu prawnego, działa na

obserwatorów niekiedy tak **fascynująco, iż wydaje się im władza raz wprowa** dzona w zupełności niemożliwą do obalenia. Z reguły jednak ta siła faktu dokonanego ustępuje przed przekształceniami, odbywającemi się w łonie elity rządzącej i opozycyjnej. W ostatecznej instancji o rządach w państwie decyduje w mniejszej **mierze potęga aparatu policyjno-biurokratycznego, w większej wartość polityczna ludzi, którzy tym aparatem kierują.**

Mówi się niekiedy, iż wola większości narodu jest fikcją, iż wybory są czemś zupełnie niezrozumiałem. Nie dyskutujemy tu z tem twierdzeniem. To, co wydaje się am pewnem, to jednak fakt, iż wybory i większość w nich uzyskana **jest też pewnym niernikiem siły zwalczających się grup politycznych,** podobnie jak jest nim w innych warunkach wojna domowa, czy zamach stanu. O tem, kto ma sprawować rządy, decyduje przedewszystkiem wartość polityczna grup, ubiegających się o nie. Wartość tę można mierzyć na podstawie zamachu stanu — powiedzmy, na podstawie siły fizycznej — albo na podstawie wyborów — powiedzmy siły perswazyjnej.

Podstawowem dla nas pojęciem jest, **iż każdy regime** polityczny musi się skończyć, naskutek stopniowego osłabienia się grupy rządzącej: **Musimy zrozumieć, iż koniec ten może przyjść albo drogą zamachu stanu, terroru czy rewolucji, albo drogą ewolucji ku państwu konstytucyjnemu i do puszczenia do głosu wyborców. Hic Rhodus, hic salta: Musimy wybierać".**

Wszystko są prawdy oczywiste, których sanacja nie chce jednak uznać, jeżeli wypowiada je ktoś z opozycji. Dalsze p. Bocheńskiego „uwagi o skutecznym rad sposobie:: są równie interesujące, choć — jako przewidywania — mniej prawdziwe. Być może, że do tych przewidywań jeszcze powrócimy.

R.

Z żałobnej karty

Ś. P. Dr. JAN DZIURZYŃSKI

em. radca skarbowy, zasnął w Panu w 64 r. życia, osierociwszy żonę Helenę, dzieci i braci: ks. red. Marcelego, Feliksa sędziego S. A. i rodzinę. Bóg nie użyczył Mu starczej bezczynności, ni przymusowego w długie szare lata wypoczynku. Przedwcześnie odszedł od nas człowiek, którego nazwisko było synonimem prawości i nieskazitelności. Ur. w Żołyni w pow. łańcuckim, ukończył studja we Lwowie, poczem poświęcił się karjerze urzędniczej, pracując początkowo w Prokuratorji, następnie w Dyrekcji skarbowej. Dla bogatego umysłu Jego i rozległej wiedzy, za ciasne były ramy Jego stanowiska i horyzonty przyszłości. Pensjonuje się więc i zakłada biuro porad prawnych i zastępstwa stron przed władzami skarbowemi, które zdobyło sobie jak najlepszą markę i poparcie społeczności lwowskiej. Przypisać należy to nie tylko skuteczności i celowości wskazówek, lecz także osobistym zaletom i sympatji, jaką Go powszechnie otaczano. Bo można o Nim powiedzieć w tym krótkim prospekcie życiowym, iż był to człowiek dobry do najtajniejszych tkanek swego mózgu i serca. Niezmiennie życzliwy i nie wyczerpanie uczynny, pomagał wszystkim, a czynił to cicho i bez rozgłosu. Znany był Jego głęboki patrjotyzm i cnoty obywatelskie, a za zasługę należy Mu poczytać to wychowanie, jakie dał dzieciom swym. Prosty i szczery nie ukrywał swych przekonań i zasad opartych na głębokiej religijności i przywiązaniu do kultury narodowej. Łączył z tem dar towarzyski, serdeczne obejście z każdym i takt postępowania. Pogrzeb Jego był hołdem szerokich sfer towarzyskich i obywatelskich Lwowa, złożonym Jego prawej i szlachetnej działalności i życiu zacnemu. Cześć Jego pamięci! (x)

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim Tym, którzy w chwilach dla nas bolesnych po zgonie drogiego nam Męża, Ojca i Brata ś. p. **Dra Jana Dziurzyńskiego,** okazali nam swe współczucie, składamy z głębi serca płynące słowa podzięki.

W szczególności dziękujemy serdecznie Najprzew. Duchowieństwu w osobach: Ks. Prałata Dziurzyńskiego, Ks. Kan. Dra Szmyda, Ks. kap. Bielówki, Ks. Prob. Janickiego, za Ich modły nad doczesnemi szczątkami, Przyjaciołom, Kolegom i Znajomym, za uczczenie Jego pamięci i oddanie Mu ostatniej posługi. Bóg Wam zapłać!

Żona, dzieci i bracia.

Lwów, w styczniu 1935.

Przyczyny upadku polskich aptek prywatnych

Głos b. właściciela apteki w Krakowie

Otrzymujemy następujące uwagi:

Parę dni temu „Kurjer", wyliczając apteki, które w Krakowie przeszły w ręce żydowskie, rzucił pytanie, co wpłynęło na ten stan? Jako były pracownik aptek krakowskich i były współwłaściciel jednej, która potem przeszła w ręce żydowskie, postaram się na to pytanie odpowiedzieć.

Żyd jest pasorzytem. Nie atakuje ciała zdrowego, lecz chore. Apteki w Polsce, **to dzisiaj organizm chory i wyczerpany.** Lecz tam, gdzie nie ma lub nie może być życia normalnego — tam jeszcze pasorzyt dla siebie jakąś pożywkę, operując w sposób rabunkowy, wyciągnie. Żywiciel wprawdzie zginie, — ale cóż to pasorzyta obchodzi?

Aptekarz od dawiendawna, — to typowy szary człowiek, „średni burżuj". Nie dziw więc, że tym sferom, które „średniego burżuja" nienawidziły i obierały go za cel swoich pocisków — to jest socjalistom z ich przybudówkami — aptekarz był solą w oku. Od chwili, gdy w Polsce do głosu przyszli socjaliści i z ministerstwa pracy i opieki społecznej zrobili sobie swój „szary dom" czy brunatny swoją oborę, czy twierdzę — jak kto woli — od tej chwili tak serdecznie zajęli się aptekami, — że prywatne postanowili zniszczyć aby w ich miejsce utworzyć społeczne urzędy aptekarskie.

Już w dawnej Austrji zastanawiano się nad wykupnem aptek. Brak pieniędzy stanął temu na przeszkodzie. U nas jednak chwycono się sposobu „tańszego", bardziej „prostego": **postanowiono apteki prywatne zdeprecjonować,** uczynić je nierentownemi. W tym celu nie sprzeciwiano się pokątnemu sprzedawaniu leków przez domokrążców, sklepiki, droguerje — a z drugiej strony potworzono deficytowe apteki Kas Chorych. Że deficytowe — co to komu szkodzi? Zapłaci kieszeń podatnika. Równocześnie zaś **wszystkie ciężary zwalono na apteki prywatne,** uwalniając od nich całkowicie apteki Kas Chorych, które **wyjęto nawet z pod władzy wojewódzkich inspektorów aptecznych** — by taki pan przyzwyczajony do bezwzględnie surowego traktowania aptek prywatnych nie pomylił się czasem i podobnie nie potraktował apteki kasowej. W konsekwencji wydarto aptekarzom 25 procent klienteli. Procent ten powiększono o urzędników państwowych, emerytów. Im wszystkim apteka prywatna jest zmuszona dawać leki bez zarobku. Z kieszeń aptekarzy uczyniono urzędnikom podarunek. Ale to nie wszystko. Ubezpieczalnie i czynniki arzędowe zarwały **apteki na setki tysięcy, kredytując — a nie płacąc.** Z wielkim trudem przelano ostatecznie należytość na podatki.

Któż więc pozostał aptekom prywatnym? Wybiedzony chłop, żyd, kupiec, rzemieślnik — no i mała reszta, nie zaliczająca się ani do ubezpieczonych pracowników, ani do urzędników państwowych. I dalej. W aptece Kasy Chorych mogą pracować siły niefchowe, może nie być aparatów, maszyn, może być brud i niechlujstwo. Nie ma władzy któraby tam wglądnęła, prócz przysłowiowego kruka, który kru kowi oka nie wykole. Apteki kasowe nie płacą podatków, spirytus mają za pół darmo, mimo to operują deficytem. Za to apteka prywatna jest obarczona przedewszystkiem zbędną pisaniną, księgami wykazami — jednem słowem biurokracją przechodzącą wszelkie gra nice zdrowego rozsądku — a dalej nocnemi dyżurami, ciągłemi rewizjami, po których napływa z województwa szereg żądań, rzeczowo nieuzasadnionych i życiowo martwych, a zawsze pod grozą aresztu, lub cofnięcia koncesji Jednemu inspektorowi nie podoba się, że ubogi aptekarz, by zaoszczędzić trochę drogiego ciepła, obił drzwi słomianką, innemu nie podobają się naczynia w piwnicy, lub skrzynie na zioła na strychu, które... są „za mało eleganckie". Innemu jeszcze w piwnicy za dużo kurzu, lokal za ciemny lub za jasny (światło szkodzi środkom), za mało personelu, itd., itd. Żądania i grymasy bez końca, a jedne kosztowniejsze od drugich. Sypią się groźby, grzywny, areszty — a wszystko bez względu na dochód, na finansowe zasoby aptekarza.

Nie możesz wytrzymać?

Sprzedaj aptekę takiemu, który wytrzyma. Kto wytrzyma? Żyd. On gdzie nie przeskoczy — tam podlezie. Takiej konkurencji Polak nie wytrzyma.

Jakże wobec tego wszystkiego, co pokrótce tylko opisałem, dziwić się, że te i ów aptekę sprzedaje, by się z tego piekła wyrwać? A tymczasem „czerwoni" etatyści cieszą się. **Co ich to obchodzi, że polskie apteki szybko przechodzą w ręce żydowskie, że w Małopolsce Wschodniej aptek polskich prawie już nie ma i że magister - Polak pracy tam nie znajduje?**

Tam są żydzi. Oni jeszcze na tym dogorywającym organiźmie jakiś czas przy swojej etyce wyżyją, a potem go porzucą, by — zostać urzędnikami w zetatyzowanej aptece - urzędzie.

Nasz etatyzm systematycznie zniszczył chłopa, dwór, fabrykę, handel, rzemiosło. Teraz zabrał się do drobniejszych komórek społecznych, a między innymi do aptek.

O tem trzeba pamiętać, gdy się rozpatruje sprawę upadania i przechodzenia aptek polskich w obce ręce.

B. APTEKARZ

Stanowisko młodzieży Lwowskiej

wobec „T-wa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej"

Wielki wiec Akademicki na U. J. K.

We czwartek odbył się na UJK wiec młodzieży akademickiej, zwołany przez Bratnią Pomoc Stud. U. J. K., Wzajemną Pomoc Medyków i Koło Studentek w sprawie Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Akademickiej., które zamierza przejąć kompetencje Opieki Zdrowotnej Lwowskich Szkół Akademickich, zbudowanej dziesięcioletnim wysiłkiem Profesorów, oraz Komisji Senatu Akademickiego U. J. K. dla spraw młodzieży, powołanej do opieki moralnej i materjalnej nad młodzieżą.

Wiec zgromadził w Collegium Maximum przeszło 1000 studentów. Otworzył obrady v-prezes Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. p. Kazimierz **Rut,** witając przybyłych na wiec J. M. p. Rektora J. **Czekanowskiego,** Ks. Profesora Aleksego **Klawka** zastępcę Prorektora, P. Dziekana Włodzimierza **Koskowskiego** Kuratora Wzajemnej Pomocy Medyków a zarazem Kuratora wiecu, P. Dziekana Stanisława **Kulczyńskiego** Kuratora Bratniej Pomocy St. U. J. K. oraz P. Prof. **Taszyckiego,** Kuratora Koła Studentek.

Przewodnictwo wiecu objął p. Kazimierz **Kobylański,** Prezes Czytelni Akademickiej i zaprosił do prezydjum p. p. Adama Treszkę prezesa Kom. Rew. Bratniej Pomocy, Rutą Kazimierza v-prezesa Br. Pom. U. J. K., Pękalskiego Zbigniewa, prezesa Wzaj. Pom. Medyków, Martę Pazdrównę, v-prezw. Koła Studentek i Pardę Lesława, sekretarza Br. Pom. U. J. K. na sekretarza wiecu.

Referat główny wygłosił **p. Adam Treszka,** przedstawiając całokształt zagadnienia, a w szczególności organizację Twa Przyjaciół Mł. Akad., które powołane do niesienia pomocy młodzieży akademickiej, przedsiębierze akcję, zdążającą do podporządkowania sobie doskonale z .... dla młodzieży działającej Opieki Zdrowotnej i Komisji Senatu U. J. K. dla spraw młodzieży, co w konsekwencji grozi rozkładem obu instytucjom; zwłaszcza obywatelską i społeczną pracę Profesorów ma zastąpić praca płatnych funkcjonarjuszy.

W konkluzji zgłosił prelegent następujące rezolucje:

REZOLUCJE

Młodzież Akademicka stwierdza, że:

1) **dotychczasowa organizacja opieki nad Młodzieżą** wykonywana, przez władze Wyższych Uczelni, które mając wyłącznie dobro młodzieży na oku, dokładały wszelkich starań, a często żmudnych wysiłków, by stanąć wobec piętrzących się trudności na wysokości zadania — **osiągnęła swój cel,** dała zaspokojenie potrzeb młodzieży, zaskarbiła sobie jej wdzięczność.

2) **Opieka Zdrowotna lwowskich** Szkół Akademickich, zbudowana dziesięcioletnim wysiłkiem profesorów, służących idei czuwania nad zdrowiem młodzieży, stała się instytucją stojącą na takim poziomie, że stanowiła **niedościgniony wzór i dla innych środowisk w Polsce i zagranicą;** dzięki zaś powołaniu do współpracy przedstawicieli młodzieży akademickiej, Opieka Zdrowotna mogła najlepiej zrozumieć potrzeby młodzieży i spełnić wobec niej swą misję.

3) Komisja Senatu Akademickiego dla spraw młodzieży rozumiejąc, że rozwój i poziom życia akademickiego zależy w dużej mierze od należytego funkcjonowania towarzystw akademickich, tych naturalnych ognisk w łonie korporacji akademickiej, otaczała je opieką, niosąc im dobrze zasłużoną pomoc w myśl zasad słuszności i sprawiedliwości.

4) Nowopowstałe **Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej,** w którem czynniki stojące poza Uniwersytetem starają się podporządkować sobie instytucje, stworzone wysiłkiem i bezinteresowną pracą obywatelską profesorów, — **przyniość może jedynie rozkład tak wysoko i znakomicie spełniających swą rolę wobec młodzieży, organizacyj.**

MŁODZIEŻ UWAŻA, ŻE

5) Tow. Przyjaciół Młodz. Akad., tylko wtedy będzie mogło spełnić swe trudne zadanie, gdy będzie istniać współpraca; istnienie i działalność Tow. Przyj. Mł. Akad., w oderwaniu od terenu akademickiego jest nie do pomyślenia.

6) Tow. Przyj. Młodzieży Akad. w swej działalności winno tylko jeden cel mieć na oku: — **dobro młodzieży,** a udzielana młodzieży pomoc, niesiona być winna — dla pomocy a nie dla jednania, względnie zwalczania poszczególnych jednostek, czy ugrupowań.

7) Jeżeli Towarzystwo ma być Towarzystwem Przyjaciół Młodzieży, to winni w nim **zasiadać przyjaciele a nie osoby, które z młodzieżą nie mają, nie mają i nie chcą mieć nic wspólnego,** — a tembardziej takie, które nie cieszą się zaufaniem młodzieży.

MŁODZIEŻ OŚWIADCZA, ŻE

8) środki materjalne w niczem jej nie zmienią, a używanie pieniędzy płynących głównie z opłat szkolnych, będzie pod nieustanną i czujną kontrolą ogółu. **Młodzież protestuje przeciw udzielaniu pomocy instytucjom, niekontrolowanym przez władze akademickie,** a **tembardziej tym, które prowadzą wrogą Polsce działalność separatystyczną.**

Młodzież Akademicka czeka, by działalność T-wa Przyj. Młodzieży Akad. zaprzeczyła faktom już dokonanym i znanym młodzieży!

Młodzież Akademicka wyraża głęboką **wdzięczność i podziękowanie Komisji Senatu U.J.K. dla spraw młodzieży** za dotychczasową ofiarną pracę dla młodzieży akademickiej. W przekonaniu, że P.P Profesorowie nie zmienili swego stosunku do młodzieży, zwraca się do Nich z gorącą prośbą, by w dalszym ciągu dla jej dobra pracowali.

DYSKUSJA

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, zabierało głos wielu mówców, wyrażając swe poglądy na działalność T-wa.

P. Sadliński w-prezes Wzajemnej **Pomocy Medyków** przedstawił pewne

poczynania Twa Przyj. w dziale zdrowotnym; dotychczas Opieka Zdrowotna kierowała się potrzebą zdrowia młodzieży, dziś zaczyna być myślą przewodnią strona „handlowa"; stąd obniżanie budżetu w najważniejszych gałęziach pomocy, a przedewszystkiem w lecz'ctwie piersiowo - chorych.

P. Witold Nowosad podkreślił wielkie znaczenie opieki sprawowanej nad młodzieżą przez Profesorów; wykazał istotę stosunków między gronem profesorów a młodzieżą.

P. Czesław **Rojek** między innemi omówił dotychczasową działalność istniejącego od kilku lat we Lwowie sanacyjnego Twa Przyjaciół M. Ak. z p. Drojanowskim na czele, które zgłosiło swój akces do nowopowstałego Twa z kilku tysiącami długów. (Wyadtki na Legjon Młodych).

P. **Rut K.** porównał dotychczasową działalność Komisji Senatu dla spraw młodzieży z działalnością Twa, które rozpoczyna ją od subwencjonowania domu „ukraińskiego", tego gniazda seperatystów, i domu żydowskiego przy ul. św. Teresy.

Następnie przemawiali pp. **Sobolewski Janusz, Dunajewski Kazimierz, Rubin Kazimierz, Rojek Jan i Tarnawski Andrzej**, który omówił przedewszystkiem sprawę nadmiernie wysokich opłat i krzywdzący młodzież akademicką rozdział stypendjów.

Po dyskusji przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucje, które zgromadzeni przyjęli przez aklamację.

Z kraju

Dziennikarze narodowi przed sądem

W lubelskim sądzie grodzkim odbyła się rozprawa karna przeciwko b. redaktorowi naczelnemu narodowego „Głosu Lubelskiego", p. Stanisławowi Borowskiemu i redaktorowi odpowiedzialnemu tegoż dziennika, p. Stefanowi Busiewiczowi. Obaj oni odpowiadali za szereg artykułów, zamieszczonych w „Gł. Lub.", w których prokuratura dopatrzyła się treści podburzającej. Sąd skazał red. Borowskiego na **6 mies. więzienia, a p. Busiewicza na 5 miesięcy i 2 tygodnie.** Obaj skazani zapowiedzieli apelację.

Pierwszy statek egipski w Gdyni

Z Londynu do Gdyni przybył egipski statek Arafat o pojemności 4.500 tonn. Statek ten ma zabrać ładunek węgla górnośląskiego. Należy podkreślić, że jest to pierwszy statek, jaki wpłynął do portu gdyńskiego pod banderą dalekiego Egiptu.

Skon weterana z 1863 r.

W Jarocinie zmarł w samą rocznicę wybuchu powstania styczniowego jego weteran, 92-letni Juljan Leonhardy, najstarszy mieszkaniec miasta. Prócz powstania w 1863 r. brał on również udział w wojnie francusko - niemieckiej w 1870 r.

Nadużycia przy budowie bóżnicy

Wśród żydów łódzkich panuje wielkie podniecenie, gdyż podobno stwierdzono brak 50.000 zł, w składkach zebranych na budowę synagogi. Żyd, któremu powierzono zbiórkę owych funduszów, nie reaguje na żadne pretensje komitetu budowy i ociąga się z przedłożeniem rachunków zbiórki.

Wynik zbiórki na budowę szkół powszechnych

Przeprowadzona w dniach od 2 do 8 października ub. r. zbiórka na rzecz Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz., dała w okręgu lwowskim następujące wyniki: państwowe szkoły średnie złożyły 967.98 zł., prywatne — 841.84 zł.; państw. zakłady kształcenia nauczycieli — 215.84 zł., prywatne — 173.71 zł.; państwowe szkoły zawodowe — 65.55 zł., prywatne — 13[illegible].95 zł. Razem — 2.203.87 złotych.

Komitety obwodowe Tow. Popierania Budowy Szkół Powsz. w ogólnej liczbie 23 na terenie okr. lwowskiego złożyły [illegible].636,44 zł., co razem z poprzednią kwota daje 3984.31 zł.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

Z działalności Bibljoteki miejskiej

W ostatnim kwartale ub. r. czytelnia i pracownia naukowa bibiljoteki czynna była przez 88 dni, po trzy godziny dziennie. Z bibljoteki korzystało 59 osób Przeciętna frekwencja korzystających z czytelni wynosiła 5 osób dziennie. W tym też okresie zamówiono 280 książek. Pozatem korzystano z bibljoteki podręcznej, z której czytelnicy biorą sobie sami potrzebne dzieła. Dzieła, których bibljoteka im. Smagłowskiego nie posiada, zostały zamówione w bibljotekach innych. W ub. r. Bibljoteka została zasilona zakupami oraz darami.

Prace nad uruchomieniem katalogu działowego dla czytelników zostały znacznie posunięte naprzód, tak że z początkiem lutego b. r. zostanie oddany do dyspozycji czytelników, katalog zawierający narazie spis przeszło 5.000 dzieł.

—x—

Z TEATRU IM. MONIUSZKI. „Fenomenalna umowa", komedja w 3 aktach Johnsona. Reżyserja Z. Bończy.

Ostatnią premjerę w teatrze im. Moniuszki, zaliczyć musimy do nienajlepszych. „Fenomenalna umowa", jest komedją amerykańską, odpowiedzią dla mentalności i gustów amerykańskich. Dużo nieprawdopodobnych, a nawet śmiesznych sytuacyj, zaprawionych sosem sensacji, oto melianż ciężkostrawny dla europejczyka. Autora ratowała naprawdę dobra gra artystów, z których na pierwszy plan wysunęły się pp. **Kopaczówna i Majewska**, dawno już niewidziana na scenie. Z artystów wyróżnili się pp. **Bończa, Klejer i Butrym.**

Dodać należy, że p. Butrym zaprezentował się publiczności stanisławowskiej po raz pierwszy; „debiut" wypadł dobrze, gdyż gra p. B. podobała się ogólnie. Reżyserja p. Bończy wybitnie przyczyniła się do powodzenia sztuki.

(t. k.)

KUPIECKO-RZEMIEŚLNICZY KOMITET PROPAGANDY SCENY POLSKIEJ W STANISŁAWOWIE, którego inicjatywę i pracę bezinteresowną powitało społeczeństwo z zadowoleniem, na posiedzeniu porozumiewawczem odbyte m dn. wczorajszym z dyrektorką Zuzanną Łozińską oraz przedstawicielami Wydziału Towarzystwa im. St. Moniuszki, postanowił wzmóc dalszą akcję w kierunku zapewnienia stałej frekwencji tej kresowej placówce kultury i myśli polskiej.

ECHA BUDOWY KOŚCIÓŁKA W ODEJACH. Jak nas informuje p. Migocka, znana działaczka społeczna na terenie naszego miasta, wielkie zasługi przy budowie kościółka w Odejach położyli pp. inż. **Sokołowski Z.** i inż. **Kowalski T.**, którzy pomimo opuszczenia Stanisławowa i przeniesienia się do innych miast, dojeżdżali i pilnowali budowy kościółka, poświęcając tej pracy wiele bezinteresownego trudu.

ARESZTOWANI UB. TYGODNIA ŻYDOWSCY KUPCY Szapiro i Alster, pozostają nadal w więzieniu. Onegdaj interwenjował w sprawie wypuszczenia Alstera i Szapiry adwokat lwowski Alerhand, sąd jednak prośbie odmówił.

MATKOBÓJSTWO. Onegdaj została zamordowana przez syna i jego żonę wieśniaczka Hańczakowa. Zbrodnia ma podłoże majątkowe. Sprawców aresztowano.

KRONIKA KOŁOMYJSKA

REDUKCJE W UBEZPIECZALNI SPOŁECZNEJ. Wszyscy pracownicy tut. Ubezpieczalni, a jest ich około 60, otrzymali jeszcze w październiku wypowiedzenie pracy z dniem 1. II. br. Jako motyw podano konieczność zreorganizowania systemu wynagrodzeń oraz zwolnienia kilkunastu sił. Faktycznie wszyscy pracownicy stanęli w obliczu grożącej im redukcji, bo nikomu nie wyjawiono co go czeka. Możeby niejeden zawczasu mógł się wystarać o jakieś inne zajęcie, gdyby wiedział, że napewno 1. II. znajdzie się na bruku. Szkoda, że o tem nie pomyślała dyrekcja Ubezpieczalni.

JESZCZE O BANKU ZIEMI POKUCKIEJ. Donieśliśmy uprzednio o plotkach i próbie wichrzenia w B. Z. P. Obecnie jesteśmy w możności stwierdzić, że wbrew pogłoskom nie wniesiono żadnego protestu przeciw walnemu zebraniu oraz, że prokuratura okręgowa doniesienie karne na niektórych członków Rady nadzorczej pozostawiła bez rozpatrzenia. Cała nagonka jest dziełem miejscowego tygodniczka sanacyjnego.

Sytuacja B. Z. P. o tyle się nie poprawiła, że odmrożono przeszło 100.000 zł. w bankach państwowych, a ponadto nie ściąga się już regorystycznie dopłat do udziałów i wstrzymuje się wszystkie skargi sądowe.

REPERTUAR KIN: Kino Gwiazda: „Marzenie Miłosne" Fr. Schuberta.

Nadmierne opłaty w szkołach średnich

Niektóre organy nauczycielstwa polskiego niejednokrotnie już podkreślały fakt **nadmiernych opłat w szkołach średnich**, ogólnokształcących. Opłaty te mają charakter dwojaki: a) **urzędowy** (taksy szkolne, uregulowane zarządzeniami władz centralnych, względnie w szkołach prywatnych odpowiednich komisyj; b) **półoficjalny**, czy całkiem „wewnętrzny", wywołany przez ogólne potrzeby i każdorazowe „wewnętrzne" zbiórki.

Ostatni zeszyt 8—10 „Oświaty i wychowania" podał zestawienia liczbowe opłat uczniowskich, z których wynika, że są tylko dwie szkoły prywatne, pobierające od ucznia **1.300 zł. opłat**, 83 szkoły z opłatą **od 1.000 do 1.200 zł.** rocznie; z ogólnej liczby 827 [illegible]niów, płacących ponad 1.000 złotych rocznie zwolnionych całkowicie jest **tylko . 42 (!)**. Podkreślić należy, że są to zestawienia częściowe, obejmujące tylko dział opłat urzędowych — ale i te dane są wcale wymowne, bo jasno naświetlają jedną z najbardziej ropiejących ran nowego szkolnictwa średniego: przeciążenie rod[illegible]ców **zbyt wyśrubowanemi opłatami** za dzieci posyłane do szkół.

„Turniej krasomówczy" Stronnictwa Narodowego w Bielsku

W ub. niedzielę odbył się w Domu Polskim w Bielsku staraniem Wydziału Okręgowego Sekcji „Młodych" S. N. „Turniej krasomówczy", na którym zostało wygłoszonych 12 referatów, a mianowicie: 1) Stanisława Roznera („Niebezpieczeństwo żydowskie"). 2) Franciszka Mydlarza „Życie i czyny Jana Ludwika Popławskiego", 3) Władysława Roznera „Życie Ks. Stanisława Stojałowskiego", 4) Pawła Górnego „Bóg, Ojczyzna, w Konstytucji"; 5) Pawła Golczyniaka „O wychowaniu narodowem", 6) Józefa Wawrzuty „Historja Domu Polskiego w Bielsku", 7) Walentego Wawrzuty „Wschód i Zachód", 8) Franciszka Papli „Nasza idea i jej przeciwnicy", 9) Franciszka Dybała „Zadania obozu narodowego w chwili obecnej", 10) Henryka Biłki „Zła czy dobra literatura", 11) Teresy Skowronównej „Polak da życie dla Ojczyzny", 12) Stefanji Piprkowej „Cele i dążenia Narodowej Organizacji Kobiet".

Przewodniczącym Komisji oceny przemówień został wybrany prezes Koła S. N. Stanisław **Dudziak** z Białej. Członkami Komisji: red. Edward Zajączek, p. Felicja **Baraniecka ze Lwowa.** Tomasz Goryl, Michał Nikiel, Marcin Zontek, Jan Prochot.

Pierwszą nagrodę uzyskał Franciszek Dybał z Rychwałdu, drugą Franciszek Papla.

Referaty wygłoszone przez referentów były słuchane z wielkiem zainteresowaniem i wykazały postępy poszczególnych jednostek z pośród warstw robotniczych i włościańskich tut. okręgu, co dla ruchu narodowego na Podhalu ma wielkie znaczenie. Spodziewać się należy, że inne środowiska zorganizują podobne imprezy.

—X—

Cztery tysiące stron pisma maszynowego

Obejmuje akt oskarżenia w sprawie nadużyć w P.W.A.T.T.

Głośną była swego czasu sprawa olbrzymich nadużyć finansowych w Państwowej Wytwórni Aparatów Telefonicznych i Telegraficznych w Warszawie. Sędzia śledczy Przewłocki zakończył onegdaj ciągnące się od **przeszło 5 lat dochodzenia**, które wykazały, że nadużycia te **sięgają blisko 1 milj. złotych**. Akta sprawy obejmujące ponad **4 tysiące stron pisma maszynowego,** zostały obecnie przesłane prokuratorowi, kóry nada jej dalszy bieg. W sprawie tej przesłuchano około tysiąca **świadków**, oraz 20 biegłych sądowych.

Rozprawa ta, budząca ogromne zainteresowanie, odbędzie się prawdopodobnie w jesieni.

Wyrafinowana szantażystka przed sądem

Przed wydziałem odwoławczym warszawskiego Sądu Okr. stanęła głośna szantarzystka Falkiewiczowa, oskarżona przez p. W. o **nasyłanie mu lekarzy, akuszerek, grabarzy, przysyłanie klepsydr i trumien, urządzaniem ustawicznych awantur w biurze i mieszkaniu** — wszystko celem uzyskania nie należących się jej alimentów.

Kiedy zrozpaczony p. W. zwrócił się o pomoc do policji, wyszło na jaw, że Falkiewiczowa szantażowała już uprzednio **trzech prokuratorów sądu okr., pięciu adwokatów, dwóch oficerów i kilku studetów gimnazjalnych.** Ponadto występowała ona fałszywie jako **mjr. Perkowska** i pod tem nazwiskiem była sądzona za inne szantaże.

Sąd grodzki **skazał szantażystkę na rok więzienia.** W instancji odwoławczej złagodzono jej karę do 3 miesięcy z zawieszeniem, lecz wskutek skargi kasacyjnej wyrok został uchylony przez Sąd Najwyższy i sprawę przekazano do ponownego rozpatrzenia wydziałowi odwoławczemu S. O.

URZĄD POCZTOWY SKAŁAT pełni począwszy od 15 stycznia 1935 służbę telefoniczną i telegraficzna w zakresie przedłużonym do godz. 22.30 i zamiast jak poprzednio do godz. 21-ej.

—x—

CO DZIEŃ NIESIE?

26 STYCZNIA	Sobota
Wsch. sł. 7 g. .25 m	Polikarpa
Zach. sł. 4 g. . 10 m	Niedziela Jana

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Sobota 26. 1. g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

Niedziela 27. 1. g. 7.30 Rozkoszna dziewczyna. g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

Poniedziałek 28. 1 g. 7.30 Mieszczanin szlachcicem.

TEATR ROZMAITOŚCI

Sobota 26. 1. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

Niedziela 27. 1. g. 3.30 Pod zarządem przymusowym. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

Poniedziałek 28. 1. g. 7.30 Mój kochany głuptasek.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: Jej szampańska noc. Irena de Zilahy.
ATLANTIC: „Pan bez mieszkania" (Der Herr ohne Wohnung).
ADRJA: W pogoni za szczęściem i Schowajcie swoje smutki.
CASSINO: „Świat się śmieje".
COLOSSEUM: Miłość dla początkujących.
CHIMERA: Koci pazur Harold Lloyd.
GRAŻYNA: Czy Lucyna to dziewczyna, oraz mecz bokserski.
KOPERNIK: Rodzina Rotschyldów oraz komedyjki rysunkowe.
MARYSIENKA: Rodzina Rotschyldów rewja: Świat się kręci.
MUZA: Kobieta archidea oraz miłość bez słów.
MIRAŻ: Ala w krainie czarów. Wielki karnawał dla dzieci.
PALACE: „Melodje Cygańskie" — reżyserji Eryka Charella.
PAN: Marsz czasu i Co mój mąż robi w nocy.
PASAŻ: „Powrót Sherlocka Holmesa".
PAX: King Kong. Dodatek: Zwyczaje świąteczne.
RAJ: „Radosna godzina" Mickey Mouse.
STYLOWY: „Skradziono człowieka" oraz rewja.
SŁOŃCE: Dlaczego zgrzeszyłam oraz rewja.
ŚWIT: „Nędznicy" 2 serje naraz.
WANDA: „Biała Lilja".

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

W TEATRZE WIELKIM dziś o godz. 7.30 wiecz. sukces sezonu, wielkie widowisko karnawałowe według Moliera „Mieszczanin szlachcicem". Wspaniała inscenizacja i niezwykle subtelna gra artystów, przepiękne melodje; pełne fantastycznej barwności ewolucje taneczne. Oprócz zespołu dramatycznego biorą również udział artyści Opery w osobach pp. Fallenberg i Popowiczówny oraz pp. Reichana i Zubika.

Pełna inwencji reżyserja W. Radulskiego, strona plastyczna ujęta wizyjnie przez p. Wł. Daszewskiego, kierownictwo muzyczne J. Munda. Tańce układu M. Broniewskiej.

Jutro „Mieszczanin szlachcicem".

W TEATRZE ROZMAITOŚCI dziś po raz wtóry subtelna i dowcipna komedja Mertza i Mayera pt. „Mój kochany głuptasek" w świetnem tłumaczeniu Emila Zegadłowicza. Przezabawny problem supremacji młodego pokolenia nad starszem w zawikłaniach miłosnych. Czołowa obsada w osobach pp. Kruszelnickiej, Malanowicz, Martini; oraz pp. Berski Brochwicz. Lewicki, Śliwiński, Ptaszkiewicz. Tatarkiewicz, Ulrich.. Reż. K. Tatarkiewicza. Dek. O. Rexa.

Jutro „Mój kochany głuptasek"

NIEDZIELNE POPOŁUDNIÓWKI. Teatr Wielki gra po raz pierwszy o godz. 3.30 tak popularną wśród szerokiej publiczności „Rozkoszną dziewczynę".

Teatr Rozmaitości daje o godz. 3.30 jako popularne przedstawienie po cenach najniższych niezrównaną farsę Arnolda i Bacha „Pod zarządem przymusowym".

Kronika lwowska

Sprzedaż pałacu Dzieduszyckich
i związane z tem możliwości

Pojawiające się w prasie pogłoski o pertraktacjach miasta Lwowa, celem nabycia pałacu Dzieduszyckich, zdają się mieć duże uzasadnienie. Gmina m. Lwowa zamierza gmach ten nabyć, celem przeniesienia tam zbiorów galerji miejskiej.

Z chwilą jednak sprzedania pałacu wyłania się przed ordynatem Dzieduszyckim kwestja rozstrzygnięcia o losach **Bibljoteki Poturzyckiej**, stanowiącej własność ordynacji. Bibljoteka ta liczy do **48.000 tomów**, specjalnie polonców. Osobny dział zawiera cenne rękopisy, inkunabuły, ryciny i rysunki. Według statutów ordynacji w **razie likwidacji winna bibljoteka ta przejść do Akademji Umiejętności w Krakowie**, pozostawia się jednak ordynatowi wolną rękę w jej ostatecznem przeznaczeniu. Jest więc możliwość zachowania tej cennej bibljoteki dla naszego miasta, czy to przez włączenie do istniejącej już instytucji czy przez stworzenie nowej placówki.

Podobno likwidacja bibljoteki poturzyckiej po rozprószeniu galerji Miączyńskich - Dzieduszyckich (o czem donosimy na innym miejscu) leży w planie ordynata Dzieduszyckiego, którego główną troską jest racjonalny rozwój **Muzeum Przyrodniczego,** związanego również z ordynacją. Przeprowadzenie tej akcji ułatwić ma skoncentrowanie wszystkich wysiłków dla podtrzymania tego **jedynego w tym rodzaju zbioru w Polsce,** a znaczenie jej dla nauki wogóle jest pierwszorzędne. Dla dokonania tej reorganizacji planuje się również **wydzielenie zbiorów archeologicznych i etnograficznych i przekazania ich miastu,** które połączy z tem swoje zbiory, a na pomieszczenie ich przeznacza **pałac Biesiadeckich.**

Koncepcja ta przedstawia się po części nader pomyślnie dla kultury m. Lwowa, wyłania się tylko kwestja pogodzenia wymogów muzealnictwa z **charakterem pałacowym objektu,** który stanowi jej punkt wyjścia.

Podatki komunalne we Lwowie

W Dzienniku Rozporządzeń Gminy król. stoł. m. Lwowa (nr. 2. z dn. 15 stycznia br.) ukazało się ogłoszenie o poborze w roku 1935 **dodatku gminnego** do państwowego **podatku przemysłowego,** tak we formie **podatku od obrotu,** jak i we formie cen **świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych,** w wysokości 22 i pół % państwowego podatku przemysłowego z tem, że dodatki te w tej wysokości są tylko udziałem Gm. Lwowa w tym podatku komunalnym, a nie dotyczą wcale udziału Samorządu Wojewódzkiego.

Miasto zamierza pobierać w 1935 **dodatki komunalne** do państw. **opłat od wyrobu i przerobu spirytusu, drożdży, oraz sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych** w następującej wysokości: na obszarze **m. Lwowa** bez gmin przyłączonych w wysokości 100% od opłaty państw. na wyrób i przerób spirytusu i drożdży, a 200% opłaty państw. na sprzedaż spirytusu i napojów alkoholowych z obniżeniem tych ostatnich odnośnie do wszystkich zakładów restauracyjnych (I i II rzędu) i karczem do 100% opłaty państw.

W odniesieniu **gmin przyłączonych do miasta** w wysokości 100% opłaty państw. od wyrobu i przerobu spirytusu i drożdży, a 100% opłaty państw. od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych z obniżeniem tych ostatnich odnośnie do wszystkich zakładów restauracyjnych i karczem do 50% opłaty państw.

Ciekawi jesteśmy, czy te podatki, wobec okólnika ministerstwa spraw wewnętrznych, zwracającego uwagę na zbytnie obciążenie ludności podatkami, zostaną przez władze nadzorcze zatwierdzone.

„To ja ci mam narty sprawić!"
Protest przeciw nieuzasadnionym haraczom szkolnym

(Fil.) Piszą nam z miasta:

Do szeregu danin i przeróżnych opłat, jakie rodzice składają na rzecz szkoły, z każdym niemal dniem przybywają coraz to nowe. W dodatku niektórzy nauczyciele w swej zbytniej gorliwości idą jeszcze dalej i nie licząc się z ogólnem zubożeniem, **wymagają świadczeń, przerastających możności finansowe rodziców.**

I tak np. profesor gimnastyki w gimnazjum VI przy ul. Łyczakowskiej zarządził z początkiem roku szkolnego zbiórkę w 2-giej klasie na zakupno karabinu wojskowego dla nauki w strzelaniu, — a chociaż od tego czasu już 4 miesiące minęły i żaden z uczniów nie oddał dotychczas ani jednego strzału — zapowiedziano zkolei... **obowiązkowe sprawienie nart!** Na oświadczenie jednego z chłopaków, że niema za co sprawić sobie sprzętu narciarskiego, otrzymał odpowiedź: **„no to ja ci mam sprawić?"** I cóż ma począć taki biedny ojciec, któremu poprostu brak na kawałek chleba? Pod groźbą złej noty lub nieusprawiedliwienia godzin gimnastyki, musi zadość uczynić **zachciankom p. profesora.** Sprawił już karabin, teraz znów narty, a już się przebąkuje o potrzebie zakupna... **przyrządów do hokeja!** Rodzice ze strachem liczą, czego to jeszcze nie przyjdzie im do końca roku zakupić! Ile to rzeczy niezbędnych rodzinie trzeba będzie odmówić, **aby tylko nie narazić się p. profesorowi.**

Gdyby tak p. profesor zechciał się zainteresować, ilu to uczniów przychodzi codziennie bez śniadania do szkoły i korzysta jedynie ze szklanki mleka w dożywianiu tamtejszego Koła rodzicielskiego — spewnością doszedłby do właściwego wniosku.

* * *

Przytoczone przez naszego korespondenta **wypadki** żądania nadzwyczajnych świadczeń wymagają oczywiście interwencji władz szkolnych. Żądanie **nauczyciela, aby ubogi uczeń sprawił sobie narty, — jest** w dzisiejszych ciężkich czasach **wprost karygodne,** a odpowiedź: **„no to ja ci mam sprawić?" zakrawa na cynizm.**

A już jaskrawem bezprawiem jest uzależnianie **noty** z danego przedmiotu od zakupna tego czy innego **luksusowego** przedmiotu, lub złożenia „dobrowolnego" datku na ten czy inny cel. W przyszłości będziemy ujawniać nazwiska tych, którzy **nadużywają** naszem zdaniem autorytetu nauczyciela i piętnować ich, jako **szkodników społecznych!**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. LEOPOLDYNA KORZENIOWSKA BARYSZ. Zamieścimy, tylko prosimy o zwięzłość.

Składki w Administracji

NA CZESNE DLA NARODOWEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ Michał Wowkonowicz zamiast kwiatów na trumnę śp. Natalji Tokarskiej zł. 20.

Kalendarzyk karnawałowy

26. I. Zabawa Karnawałowa T-wa „Bratnia Pomoc" Stud. U. J. K., w salach II. Domu Techników. Muzyka Fronia.

26. I. Błękitny Dancing Bridge Koła Pań Polit. Lw. w salach Kasyna i Koła Lit.-Art. Początek godz. 21.

OPŁATEK MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ ST. U. J. K. odbędzie się w niedzielę dnia 27 stycznia br. o godz. 19-ej w sali Czytelni Akademickiej (ul. Łozińskiego 7.)

27. 1. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Popołudniowy Dancing Bridge (five o'clock) od godz. 17-ej.

1. II. 1935 Staraniem Koła T. S. L. im. Borelowskiego „Tradycyjna Noc Wenecka" na Strzelnicy ul. Kurkowa 23a Początek o godz. 21-ej (9 wiecz.)

1. II. 1935 Polski Związek Kręglarzy urządza „Wieczór Karnawałowy" w sali „Gwiazdy". Początek o godz. 21. Orkiestra Kordika.

„Tradycyjna Noc Wenecka" na Strzelnicy ul. Kurkowa 23 a. dnia 1 lutego, w piątek. początek o godz. 21-ej (9 wiecz.)

2. II. Reprezentacyjny Bal Stud. Polit. w salach II. Domu Techników.

2. II. Klub Kręglarzy „Strzelnica" urządza „Wieczór kostjumowo-maskowy" w salach Mieszcz. Tow. Strzeleckiego. ul. Kurkowa 23a. Początek o godz. 21-ej.

9. II. 1935. Kasyno i Koło Lit. Art. Wielki Doroczny Wieczór Kostjumowo-Maskowy.

23. II. Bal „Rodziny Sierocej" w Hotelu George'a.

Stan bezpieczeństwa publicznego w mieście

(a) Od szeregu dni cała prasa lwowska niemal codziennie poświęca krytyczne uwagi wzrostowi przestępstw w mieście, zaznaczając, że stan bezpieczeństwa publicznego budzić poczyna poważne obawy. Niejednokrotnie już na łamach naszego pisma podkreślaliśmy, iż należałoby wzmożonej akcji przestępców przeciwstawić należyty odpór i doprowadzić do ostatecznego zlikwidowania nieuchwytnych szajek, które, wciąż nowych dopuszczając się przestępstw, swobodnie grasują ku utrapieniu i materjalnym szkodom obywateli.

Jak dowiadujemy się, w związku z obecnym stanem bezpieczeństwa publicznego spodziewany jest przyjazd insp. Sitkowskiego, szefa Centrali służby śledczej z Komendy Głównej P. P.

Gdy oszczędności ukrywa się w bucie...

(—) Zły i fatalny dzień miał wczoraj w swem życiu **Antoni Masłowski, zamieszkały przy ul. Kulparkowskiej, l. 45. Masłowski, który posiadał poważną jak na dzisiejsze czasy sumę 8000 zł., nie dowierzając kasom, przechowywał powyższą kwotę... w starym bucie, pozostawionym pod łóżkiem.**

Przedwczoraj wieczorem Masłowski został zaproszony na jakąś „uroczystość familijną" do jednego z sąsiadów, a pozostawiwszy w domu gospodynię — jest bowiem wdowcem — czemprędzej pospieszył na zaproszenie.

Po północy powrócił Masłowski do swego mieszkania, i któż zdoła opisać przerażenie, jakie u niego wywołały słowa gospodyni:

— **„Złodzieje ukradli but z pieniądzmi i zabrali kożuch wartości 600 zł.!"**

Masłowski omal nie zemdlał z przerażenia, a gdy nieco ochłonął, rozpoczął energiczne poszukiwania za swą „kasą oszczędności" w postaci buta. Daremnie szukał go pod łóżkiem, po bucie i jego zawartości nie było już ani śladu. Tak ciężko poszkodowany zawiadomił o kradzieży Wydział Śledczy, którego funkcjonarjusze policyjni podjęli wstępne dochodzenia.

Ponieważ o „kasie oszczędność"

Masłowskiego nikt nie wiedział poza szczupłem gronem domowników. przeto zachodzi podejrzenie. iż kradzieży dopuścił się nie jakiś obcy. ale domowy „szczur“. Policja przytrzymała kilka osób aż do wyjaśnienia zagadkowej sprawy.

Likwidacja starej firmy kupieckiej

(—) Krótkie, urzędowe obwieszczenie komornika Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, ogłoszone w dniu wczorajszym podaje:

„W dniu 25 bm. o godz. 14-tej min. 30, odbędzie się licytacja publiczna zajętych ruchomości, należących do dłużnika w jego lokalu we Lwowie przy ul. Batorego l. 2:

urządzenie sklepu korzennego wraz z towarami, znajdującemi się w sklepie.

Ponieważ wiemy, iż w powyższej kamienicy mieści się

stara, polska i katolicka firma kupiecka Leonarda Soleckiego,

podążamy sprawdzić na miejscu, czy też ten sklep popadł pod młotek i ulegnie dorywczej a gorączkowej likwidacji. Przybywamy na miejsce i w pierwszej chwili nie wierzymy, ale twarda rzeczywistość potwierdza nasze zaniepokojenie:

Sklep Leonarda Soleckiego zamknięty, a na kłódkach widoczne pieczęcie sądowe, potwierdzają tragiczny wprost stan rzeczy.

Stara, polska firma kupiecka, istniejąca na tem miejscu od kilkudziesięciu lat; znana szeroko zarówno w okresie przed- jak i powojennym **z nadzwyczajnej uczciwości i solidności swego właściciela,** a dalej z doborowego towaru i niewygórowanych cen, ciesząca się ongiś szerokiem poparciem społeczeństwa —

popadła w dniu wczorajszym pod młotek licytacji.

Cały tragizm tkwi w tem, iż jedna polska firma kupiecka po drugiej w podobny sposób likwiduje swe interesy i powiększa zastęp tych dla których nędza staje się codziennem zjawiskiem. Przez 42 lat firma Soleckiego pozostawała na swym kupieckim posterunku przy ul. Batorego l. 2, by po tym czasie skutkiem obecnej konjunktury ustąpić z placu.

Zdarzenia i wypadki

(—) INKASENT ARESZTOWANY ZA SPRZENIEWIERZENIE. — We firmie „Hirsch Nagelberg — Anczel Fleischer — fabryka mydła“ przy ul. Weteranów, l. 5 zajęty był w charakterze inkasenta L. Fränkel (ul. Ormiańska 20). Inkasent Fränkel, który inkasował pieniądze do własnej kieszeni i nie odprowadził ich do kasy firmy, został w dniu wczorajszym aresztowany Fränkel usprawiedliwiał się tem, że nie mając dochodów na swe utrzymanie, zużył pieniądze na życie.

(—) ARESZTOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. Policja przytrzymała wczoraj Władysława Nikodemowicza i Józefa Panka, w których mieszkaniu znaleziono futro męskie i biżuterję wartości 4000 zł., skradzioną przed kilku dniami w mieszkaniu Oskara Pinelesa przy ul. Piłsudskiego l. 6.

(—) Z LWOWSKIEGO KERCELAKU. Ze sklepu Arona Lundenberga (pl. Strzelecki l. 3) skradli złodzieje 25 pasów skórzanych. Gdy wczoraj na pl. Solskich, gdzie zawsze odbywają się podobne transakcje, złodzieje odsprzedawali skradzione pasy, wpadli w ręce wywiadowcy policyjnego. Bronisław Reczek i Marjan Duliba powędrowali do aersztów policyjnych.

KOMUNIKATY

NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET we Lwowie (Klonowicza 7) zaprasza Członkinie i Sympatyczki na sobotnią (26 bm.) herbatkę dyskusyjną, Referat pt. „Karność współdziałania“ wygłosi kpt. Adam Świeżawski.

WALNE ZGROMADZENIE członków Koła Lw. T. N. S. W. odbędzie się w sobotę, 26 bm. o godz. 19-tej w Sali Geograficznej Państw. Gimnazjum I. (Kubali l. 2. II p. na lewo). Po zagajeniu i odczytaniu protokołu z ost. walnego zebrania — nastąpią sprawozdania Zarządu i Komisji Rew. oraz wybór nowego Zarządu.

POSIEDZENIE NAUKOWE POL. T-wa MATEMATYCZNEGO odbędzie się 26 bm. o godz. 20.15 w sali I. UJK. Mowić będą 1) Dr. S. Mazur i doc. dr. J. Schauder: Zagadnienia warjacyjne parametryczne. 2) Prof. dr. S. Banach: O pewnej definicji całki.

Kronika krakowska

Dwa tygodnie potrwa proces szantażystów

W sądzie krakowskim toczy się proces przeciwko wydawcom i współpracownikom dwóch brukowych tygodników „Wolne Słowo“, i Głos Publiczny“. oskarżonym o uprawianie szantażu. Na ławie oskarżonych zasiada 14 osób. Zamieszczali oni napastliwe artykuły na różne firmy i osoby, lub też grozili swoim ofiarom nagonką prasową o ile nie złożą odpowiedniego okupu. Dopuścili się 42 szantaży na szkodę 52 osób względnie firm. Proces potrwa 2 tygodnie.

Grypa w Krakowie

W ostatnim czasie panuje w Krakowie nagminnie grypa. Zwłaszcza Ubezpieczalnia społeczna pełna jest pacjentów, wyczekujących swej kolejki do internistów nie mówiąc już o ciągłych rozjazdach lekarzy dyżurnych do obłożnie chorych. W szkołach grypa poczyniła silne spustoszenia. Są klasy, gdzie brakuje po 50% dzieci i więcej. Naogół przebieg choroby nie jest ciężki. Towarzyszy jej temperatura dochodząca do 39 stop. która jednak po 1 — 2 dni znika pozostawiając ogólne wyczerpanie i kaszel.

ZA BLUŹNIERSTWO publiczne przeciw św. Teresie s. dr. Bobilewicz skazał mieszkańca Świątnik Fr. Kotarbę na 6 miesięcy więzienia

KOMUNISTA NAZWISKIEM CHWAŁA popełnił 4 listopada ub. r. mało chwalebny czyn. W dniu tym Okr. Komitet Robotniczy P. P. S. urządził pochód na cmentarz. Skorzystał z tego komunista Entenberg i począł rozrzucać ulotki. W momencie, gdy posterunkowy chciał ująć „ulotkarza“, Chwała usiłował nie dopuścić do aresztowania, a ponadto wzniósł okrzyk: „Towarzysze, nie dajcie go brać“. Sąd skazał Chwałę na 8 miesięcy więzienia.

—:—:—

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „To więcej niż miłość“ (Ceny zniżone).

Niedziela 27. 1. popoł. „Mecz małżeński“ wiecz. „Ptak“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat“

APOLLO: Rodzina Rotszyldów.

ATLANTIC: Dama z Moulin Rouge“

KINO-REWJA „BAGATELA“ Rewja p. t. Coś dla każdego i film: Wrogowie małżeństwa.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule“.

ZORZA: „Białe szaleństwo“.

SŁONKO: Narzeczona z Wiednia. (Marta Eggert).

SZTUKA: Rewolucja śmiechu.

PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje. z Loda Halama, Eug. Bodo.

ŚWIT: Dwie sieroty.

UCIECHA: Weronika (Franc. Gaal.)

WANDA: Czarna perła.

KOMUNIKATY

POSIEDZENIE KOŁA T.N.S.W. odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 19-ej w lokalu własnym (Gołębia 6. II p.) Na porządku dziennym: Odczyt dyr. K. Missony pt. Reforma pisowni oraz Wybór komisji matki. celem wyznaczenia kandydatów do przyszłego Zarządu.

WIELKA WOJNA 1914 — 1918 Piąty odczyt z cyklu, zorganizowanego przez Pol. Tow. Historyczne, wygłosi w niedzielę. 27 bm. prof. U. J. dr. Stanisław Kutrzeba, pt. „Sprawa polska w polityce mocarstw w czasie wojny“. Odczyt odbędzie się w sali Kopernika Coll. Nov. o g. 5 popoł.

ZJAZD Z OKAZJI 45-LECIA STUDJUM ROLNICZEGO U. J. odbędzie się w Krakowie w dniach 2—5 marca br. Komitet Zjazdu prosi wszystkich zainteresowanych o jaknajszybsze zgłoszenie chęci przyjazdu na Zjazd, którego uczestnicy będą korzystali z 50 proc. zniżki kolejowej w podróży w obie strony. Adres Komitetu: Kraków, Al. Mickiewicza 21.

Wiadomości sportowe

LWÓW. Dziś. na torze Pogoni na Cytadeli o godz. 19.30 odbędzie się mecz hokejowy o mistrzostwo Lwowa **AZS — Ukraina.**

WARSZAWA. Hokeiści nasi powrócą prawdopodobnie z zagranicy dopiero **4 lutego br.**, gdyż po turnieju w **Aroso** w dn. 28—31 bm., o którym donieśliśmy wczoraj. wyjadą do **Austrji.** gdzie rozegrają dwa spotkania.

KATOWICE. Mistrzostwa łyżwiarskie Polski w jeździe figurowej pań, panów i parami rozegrane zostaną w dniach 9—10 lutego w **Katowicach.** Organizacją zawodów zajmuje się **Śląskie Tow. Łyżwiarskie.**

BIAŁOGRÓD. Dzienniki jugosłowiańskie podkreślają z żalem fakt nieprzybycia polskich narciarzy na **mistrzostwa Jugosławji w Bledzie.** Nieobecność Polaków sprowadziła mistrzostwa do meczu między **Jugosławją a Czechosłowacją.**

Mistrzostwa narciarskie Jugosławji nie mogły się zresztą rozpocząć w niedzielę w Bledzie ze względu na złe warunki śnieżne i przeniesione zostały do **Pokluki.** Pierwsza konkurencja odbyła się dopiero we wtorek. Bieg sztafetowy 5×10 klm. **wygrała Czechosłowacja** w czasie 3:52:37 przed Jugosławją 4:08:24.

LONDYN. W Londynie rozpoczęła się przedsprzedaż biletów wstępu na mecz piłkarski **Szkocja — Anglja,** który odbędzie się w Glasgowie dopiero dnia 6 kwietnia br. W ciągu pierwszej godziny sprzedano biletów wstępu na sumę **12.000 funtów,** (około 360.000 zł), przyczem warto podkreślić, że sprzedano każdej osobie tylko 1 bilet wstępu. Ostatni mecz Anglja — Szkocja, który się odbył w Wembley zakończył się **zwycięstwem Anglji w stosunku 3:0.**

Z LWOWSKIEGO TEATRU WIELKIEGO

Entuzjasta Szymanowskiego przy pulpicie dyrygenta

Colette Frantz i Grzegorz Fitelberg w V koncercie symfonicznym Filharmonji Lwowskiej

Po szeregu wybitnych dyrygentów, zjechał do Lwowa potentat muzyczny stołecznej Warszawy **Grzegorz Fitelberg,** kapelmistrz — kompozytor i obecny dyrektor muzyczny Polskiego Radja.

Jakkolwiek Lwów nie po raz pierwszy miał możność zapoznania się z jego niepospolitą sztuką i artyzmem, należy zauważyć. że jest to dyrygent. posiadający kolosalną rutynę i imponującą znajomość orkiestry. Indywidualizm jego i nerw dyrygencki nie znoszą sprzeciwu i to też pozwala mu panować despotycznie nad orkiestrą i nad... publicznością.

Popisem dla niego była świetnie wykonana **II-ga symfonja Szymanowskiego,** którą też dyrygent zna — omal, że na pamięć i którą też odpowiednio wyprowadza, co powoduje, że dzieło naszego najsłynniejszego obecnie w Europie muzyka, musi przykuć uwagę każdego, nawet wielkiego przeciwnika nowoczesnej sztuki muzycznej.

Geniusz Karola Szymanowskiego, przejawiający się we wszystkich jego kompozycjach jak i w jego II. symfonji (jakkolwiek należy ona do wcześniejszych jego kompozycyj) — nie chadza bynajmniej bezmyślnie po wydeptanych ścieżynach. nie skacze po bezładnie rozrzuconych kamyczkach niesamowitych pomysłów, po oderwanych, cudacznych kompleksach dźwięków, niepotrzebnie nerwy targających. jeno kojarząc zdobycze całej wielkiej wiedzy muzycznej, przędzie natchnioną myśl muzyczną, ubierając ją w szatę barwną i kosztowną i wiedzie słuchacza w zaświaty, coraz cenniejsze i bogatsze pokazując mu dziwa.

Prawda, — że sposób przemawiania Szymanowskiego nie każda dusza pojmie i zrozumie, atoli każda przeżyć musi stan pewnej ekstazy lub przynajmniej oszołomienia. Dlatego też dzieła Szymanowskiego dla tych, którzy nienawykli do takiego sposobu wysławiania się (a tych jest większość) — są nużące nadmiarem potęgi i nowotatorstwa wymagają pewnego odprężenia.

Toteż wstawienie do programu koncertu obok dzieła takiego jakiejś kompozycji klasycznej lub romantycznej — jest i celowe i konieczne z różnych względów. Jak też zapowiadały afisze, ogłoszenia w dziennikach programy na sali rozsprzedawane.

jednym z punktów koncertu Fitelberga miała być dawno nie grana VIII symfonja Beethovena. Pietyzm jednak dyrygenta dla Szymanowskiego i. zdaje się. wspomniany jego despotyzm sprawiły. że celowo nie odegrano arcydzieła beethovenowskiego i powtórzono tę samą symfonję Szymanowskiego.

Zapowiedział to wprawdzie dyrygent na wstępie. tłumacząc. że dzieło Szymanowskiego jest trudne do wykonania i do zrozumienia, każdy też słuchacz przyzna, iż jednorazowe wysłuchanie takiej kompozycji nie wystarcza, by ją zgłębić i zrozumieć. — **chętnieby też każdy na takie powtarzanie (podobno za granicą praktykowany eksperyment) przystał, — gdyby ogłoszone było poprzednio afiszami, a nie wprowadzone nagle i celowo — jako przykra niespodzianka.**

Do kogóż mają mieć obecnie uzasadnioną pretensję ci, którzy chcieli usłyszeć symfonję Beethovena i w tym celu za swe ciężko zapracowane grosze bilety kupili?

Ta samowolna i nagła zmiana programu wywołała u publiczności objawy niezadowolenia i była przedmiotem ożywionych dyskusyj podczas przerwy.

Jakgdyby w nagrodę za ów zawód, który spotkał licznie zebraną publiczność — pojawiła się na estradzie młoda skrzypaczka **Colette Frantz,** która wykonała przy wyśmienitym akompanjamencie orkiestry **symfonję hiszpańską Lalo, koncert skrzypcowy Jerzego Fitelberga** (oryginalna i interesująca kompozycja) i uroczy naddatek: **Habaneza S. Sains'a.** P. Coletta Frantz zdobyła naszą publiczność niewielkim, ale miękkim, ciepłym tonem swych skrzypiec i bardzo czystą grą, pełną wdzięku i prawdziwego czaru. Co prawda — możnaby się sprzeczać o jej interpretację dzieła Lalo. które posiada wiele cech hiszpańskiej muzyki — nie dość ujawnionych w grze tej skrzypaczki, niemniej jednak iście niewieścia subtelność i smak artystyczny, opanowanie pamięciowe bardzo trudnych dzieł i niezawodna biegłość gry p. Frantz zadowolić musi najwybredniejszych znawców gry skrzypcowej. Najpiękniej i najserdeczniej wykonała utalentowana artystka naddatek, do którego nasza rutynowana orkiestra zaakompanjowała doskonale bez próby.

Koncert — pomijając wyżej opisaną niespodziankę — był w całości dużym sukcesem dyr. Fitelberga, który wykonanie VIII symf. Beethovena zapowiedział na luty.

Godzi się wreszcie wspomnieć pochlebnie o sumiennej pracy orkiestry, dochodzącej do coraz lepszej formy i o starannie i pięknie wykonanych „solach“ skrzypcowych p. **Munda,** zastępującego 1-go skrzypka - koncertmistrza.

W. HAUSMAN

Ze świata

Dziennikarz arcybiskupem

W ostatniej „Gazecie Kościelnej“ (Nr. 4), podaje X. Zbigniew Burgielski życiorys nowego arcybiskupa Salzburga, noszącego także tytuł Prymasa Niemiec X. dra Zygmunta Waitza. Dowiadujemy się z niego, że nowy arcybiskup był niegdyś redaktorem popularnego pisma „Brixener Chronik“ w swem mieście rodzinnem Brixen. I później pisał często artykuły z dziedziny nauk społecznych w wiedeńskiej katolickiej „Schoenere Zukunft“, a jako sekretarz episkopatu austrjackiego redagował listy pasterskie. W ostatnich latach wydał słynną trylogję o św. Pawle. Dr. Waitz był przed wojną wychowawcą późniejszego cesarza Karola.

Klasztory austrjackie wysprzedają swe skarby

Kryzys ekonomiczny w Austrji daje się we znaki nawet klasztorom i zakonom.

Widomym tego dowodem są uskuteczniane od niejakiego czasu sprzedaże cennych dzieł sztuki, rzeźb, obrazów i manuskryptów, stanowiących od wieków własność rozmaitych klasztorów.

Tak więc klasztor Benedyktynów tzw. „Schottenstift“ zmuszony był sprzedać słynne „Ukrzyżowanie“ Łukasza Cranacha.

Obecnie znów klasztor w Admont (Styrja) wystawił na sprzedaż cenną kolekcję starych druków i manuskryptów, wśród których znajduje się egzemplarz Ewangelji z XIII wieku, ozdobiony ślicznemi miniaturami, a oceniony na 150 tysięcy szylingów.

Odkrycie pokładów chromu na Filipinach

Izba handlowa w Manili donosi o odkryciu bogatych pokładów czystego chromu w okolicy Camarines i Azambles.

Odkrycie to zainteresowało szczególnie rząd Stanów Zjednoczonych, gdzie wogóle chromu się nie produkuje — a posiada on ogromne znaczenie przy fabrykacji sprzętu wojennego, w połączeniu ze stalą.

Nadmienić trzeba, że z reguły chrom występuje w rudach żelaznych, a tylko bardzo rzadko znaleźć go można w stanie czystym.

O prawa języka polskiego w eterze

Dwie nierówne miary Polskiego Radja

Otrzymaliśmy następujący list z Sanoka:

Nawiązując do artykułów, jakie pojawiły się w „Kurjerze“ w związku z przerwaniem w dniu 13. 12. 1934 przez Polskie Radjo transmisji koncertu europejskiego z Paryża z powodu nie zapowiedzenia przez radjo francuskie programu w języku polskim, pozwalam sobie dorzucić parę uwag i spostrzeżeń, które wydają mi się nadal aktualnemi i szerszy ogół obchodzącemi.

Od trzech lat słucham pilnie wszelkich t. zw. koncertów europejskich. Zdaje mi się, że nie opuściłem żadnego. Nie słyszałem jednak nigdy, by którakolwiek stacja zagraniczna podawała program także w języku polskim, o ile chodziło o transmisję i na stacje polskie.

Każdego razu czułem się, jak zapewne każdy Polak, upokorzony w swem narodowem poczuciu z powodu takiego lekceważenia polskiego języka, bo przecież w każdej stolicy jest wielu Polaków (choć w konsulatach) i nic prostszego, jak by Polskie Radjo w wypadku transmisji postarało się o poszanowanie praw języka polskiego w tej drodze, po uprzedniem porozumieniu się z Radjem zagranicznem.

Nie uczyniono tego. I dopiero wieczorem 13. 12. 1934 wszczęto hałas na całą Europę, z powodu upośledzenia praw języka polskiego, gdyż Radjo paryskie nie zapowiedziało także po polsku programu koncertu europejskiego, transmitowanego na stacje polskie. Po kilku minutach gry pierwszego utworu koncert nagle przerwano i nadano płyty.

Do takiego postępku odniosłem się odrazu krytycznie z wymienionych na wstępie motywów. Ale wracam do dalszego przebiegu sprawy. Otóż nr. 12 tygodnika radjowego „Antena“ w artykule: „Incydent paryski“ napisał, że „radjosłuchacze“ telefonicznie manifestował swe oburzenie z powodu postępku Radja Paryskiego, że telefony były w oblężeniu, oraz, że dyżurujący urzędnik Dyrekcji programowej po zgodzie władz radjowych, zgłosił protest do Paryża. Dalej można było wyczytać, że po przerwaniu transmisji wpłynęło do P. R. moc gratulacyj i podziękowań. Wszystko dobrze, ale **dlaczego przez te, conajmniej 3 ostatnie lata słuchacze tak głośno się nie oburzali i gdzie wtedy było P. R. i jak reagowało na umniejszanie praw języka polskiego?**

Ale to nie koniec. Już po owej burzy z dnia 13. 12. 1934 odbyły się trzy koncerty europejskie, **transmitowane również na stacje polskie**, a to dnia 18. 12. 1934 o godzinie 21 m. 15 **z Wiednia**, dnia 8. 1. 1935 o godz. 21 m. 15 **z Helsinek** i dnia 20. 1. 1935 o godz. 21 m. 25 **z Budapesztu**.

No i co?

Ani poczciwa Finlandja, ani „pupil“ austrjacki, ani nawet nasz „bratanek“ węgierski nie uznali za stosowne zapowiedzieć programu po polsku i jakoś ani radjosłuchacze głośno się nie oburzyli, ani P. R. nie przerwało transmisji.

Wynika z tego, że są **dwie miary: jedna dla Paryża, a druga dla wszystkich innych miast zagranicznych**, które widać mają jakieś korzystniejsze warunki do nieliczenia się z prawami języka polskiego. Ale komu to rozróżnienie jest potrzebne i co z tem wspólnego mają radjosłuchacze?

R. Doniglewicz
em. wiceprezes sądu okręg.

Śniegi i mrozy we Włoszech

Tegoroczna zima daje się dotkliwie we znaki mieszkańcom Wiecznego Miasta.

Wszystkie, tak liczne w Rzymie, fontanny, pozamarzały. Niezwykły widok przedstawia plac św. Piotra, na którym dzieci urządziły sobie wspaniałą ślizgawkę.

Silne opady śnieżne okryły całe Włochy środkowe i południowe, aż do Palermo, gdzie normalnie o tej porze panuje łagodna, wiosenna prawie pogoda.

W Kalabrji opad śnieżny sięga 1.50 mtr. wysokości. Cały szereg wsi położonych w górach, jest zupełnie odcięty od świata.

Również i w Neapolu śnieg i mróz daje się bardzo dotkliwie we znaki. Niezwykły widok przedstawiają gromadki chłopców na łyżwach, — rzecz, niewidziana w Neapolu od roku 1895.

KRONIKA KULTURALNA

„PAMIĘTNIKI“ JULJANA FAŁATA

Staraniem firmy F. Hoesick w Warszawie ukazał się pamiętnik wielkiego artysty, pisany po to, aby — jak mówi sam autor — „młodzież polska, która go będzie czytać czerpała moc i wiarę w poczynania z ducha, z miłości ojczyzny i ludzi, z pogody życia“. — Pamiętniki zawierają fakty i zdarzenia złączone z życiem Fałata jako artysty. M. in. z wielką prostotą opisane są w nich dziesięcioletnie stosunki Fałata z Wilhelmem II.

Zakończenie pamiętników stanowią wypowiedzi wielkiego artysty na temat sztuki, zebrane w osobny rozdział przez p. St. Fałata.

SŁYNNY AKTOR WIEDEŃSKI NĘDZARZEM. Znany dobrze Wiedeńczykom figurą był Eryk von Stroheim, jeden z byłych adjutantów cesarza Franciszka Józefa, a następnie wybitny i popularny aktor.

Skończyły się jednak czasy jego świetności. Stroheim postarzał się. Próbował szczęścia we filmie i przez jakiś czas pracował w wytwórniach amerykańskich.

Obecnie i to się skończyło. Jego miejsce zajęli młodsi. Eryk von Stroheim napróżno kołacze o udzielenie mu jakiejkolwiek roli. Żyje drobnemi pożyczkami i zapomogami od swych dawnych kolegów.

WIELKI FILM O ZIEMI ŚWIĘTEJ. W czasie świąt Bożego Narodzenia rozpoczęto w Betlejem nakręcanie wielkiego filmu dźwiękowego o Ziemi Świętej. W filmie tym przedstawione będą nietylko miejsca święte w ich dzisiejszym stanie podczas nabożeństw różnych obrządków, ale także liczne widoki Palestyny, oraz cała Męka Pańska. Wykonanie techniczne filmu objęła rzymska wytwórnia „Lux Christiana“, na której czele stoi Artur Ambrosio, twórca m. in. słynnych filmów „Quo vadis?“ i „Teodora“. Film ukończony będzie na święta Wielkiejnocy i po raz pierwszy zostanie wyświetlony w Watykanie. (KAP).

KAMPANJA FILMOWA W NIEMCZECH. Styczeń zaznaczył się wzmożonym ogromnie ruchem we wszystkich wytwórniach Berlina.

Skończono nakręcania filmów: „Walc pożegnalny“, „Peer Gynt“ „Baron Cygański“, — a obecnie nakręca się film z życia Mozarta oraz drugi z życia Rembrandta.

Najciekawiej zapowiada się film „Idealny małżonek“ z Brygidą Helm w roli głównej.

Myśli

Plemię germańskie jest fabryką, fabrykantem, który wyrabia w mózgach gazy zdradzieckie, mające zabić wiarę i ducha w ludzkości. Sojusz plemion romańskich ze słowiańskiemi zdoła jedynie kiedyś uratować świat.

A. MICKIEWICZ

Do przewrotu wystarczy pchnąć bryłę w dół, wystarczy wywołać naturalne apetyty, a bryła ludzka sama toczyć się będzie, choćby w przepaść. Do budowy trzeba ciągłego wytężania i dźwigania, przezorności, świadomości celu, umiejętności, energji, wytrwałości.

ST. SZCZEPANOWSKI

Literatura dzisiejsza pełna jest trędowatych, którzy stoją na skrzyżowaniu ulic i wołają: „Patrzcie, jaki wspaniały wrzód!“ — poczem odsłaniają czoło.

François MAURIAC

Uczciwość w życiu narodu gra ważniejszą rolę niż człowiek genjalny. Nie wielkimi czynami, nie wzniosłymi pomysłami stoją narody, ale czynami uczciwymi — one są rękojmią społeczności.

SEWERYN GOSZCZYŃSKI
(Z „Myśli wybranych“ A. Górskiego)

Dzieje i los galerji Dzieduszyckich we Lwowie

Fakt likwidacji galerji Miączyńskich-Dzieduszyckich, która nastąpiła w ostatnich czasach, należy bezsprzecznie do najsmutniejszych objawów stosunków powojennego Lwowa. Zbiór ten stanowił własność prywatną Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, jako spuścizna po jego pradziadku Ignacym Miączyńskim († 1809). Odtąd galerja obrazów pozostawała nieprzerwanie w posiadaniu rodziny Dzieduszyckich, którzy czasowo starali się ją uprzystępnić publiczności.

Zbiór ten był ilościowo (ok. 500 obrazów) po uwzględnieniu kolekcji publicznej jak Muzeum Lubomirskich i zbiorów miejskich najpoważniejszą kolekcją prywatną we Lwowie. A również charakterem swym zasługiwał na uwagę. Ustępował oczywiście tak znakomitym zbiorom prywatnym jak Czartoryskich w Krakowie, niemniej jednak zachował pewną swą wartość. Arcydzieł pierwszorzędnego znaczenia nie zawierał coprawda, mimo niektóre poważne pozycje, natomiast jako całość przedstawiał się interesująco. Kolekcja ta bowiem zebrana została jeszcze w ciągu XVIII w., a więc gdy umyślne podrabianie obrazów wielkich mistrzów nie było praktykowane. **Wszystko to, co w niej zawarte było, posiadało znamię autentyczności**, a to co było kopją jakiegoś dzieła, uchodziło za taką. Na ogólny poziom składały się pozatem obrazy artystów drugo- i trzeciorzędnych, przyczem wypada zaznaczyć, że malarstwo flamandzkie i niemieckie było specjalnie uwzględniane, choć nie brakło i innych.

Gdy dziś przeglądnie się dawne inwentarze tego zbioru, odrzucić się musi wiele nazwisk znamienitych artystów, z któremi łączono obrazy warsztatowe czy szkolne. Ta przesada w określaniu poszczególnych dzieł była podówczas nieodosobniona, wystarczy chociażby porównać spis galerji Stanisława Augusta, a nawet i dziś, przy nierównie bardziej udoskonalonych sposobach rozpoznania i zarazem przy wielkim krytycyźmie, w najpoważniejszych nawet galerjach określenie pewnych dzieł sztuki ulega niejednokrotnie wahaniom i polemice.

W naszych więc warunkach, a zwłaszcza we Lwowie **zbiór Miączyńskich - Dzieduszyckich** w nieu się był stać jednym z ważnych ośrodków kultury plastycznej, bądź to jako samodzielna jednostka, czy też w łączności z innym, już istniejącym organizmem. Niestety stało się inaczej, a złożyły się na to specjalne warunki związane z ogólnym układem stosunków, zwłaszcza gdy na właścicielu galerji, Włodz. Dzieduszyckim, ordynacie poturzuckim ciążą obowiązki podtrzymywania pokrewnych instytucyj. Ofiarą niesprzyjających losów musiała paść galerja rodzinna.

Sprawa ta ciągnęła się czas dłuższy, chodziło o to, by obrazy zatrzymać w kraju. Udało się to jednak tylko częściowo, gdyż partja najpoważniejszych dzieł nabyta została przez handlarza zagranicznego i za zezwoleniem władz została wywieziona z Polski. Wśród nich znajdowało się kilka pięknych obrazów włoskich jak **Chrystus i Samarytanka Strozzi'ego** (b. rzadki!) z innych Scorel. Nie trzeba dodawać, że ubytek ten mienia kulturalnego jest nietylko dla Lwowa bolesnym.

Na szczęście jednak pozostała partja zainteresowały się zbiory Państwowe, które przyjęły je za odszkodowaniem. Dyrektor Lauterbach z Warszawy i p. Świerz Zaleski, kustosz zbiorów na Wawelu dokonali selekcji i odpowiednie dzieła podzielono częściowo na zamek warszawski, częściowo na Wawel.

NA WAWEL

przeznaczono 28 obrazów, m. in. dwa cenne bardzo portrety Ludjgera Ringa, sygnowane i datowane na r. 1571, kompozycja B. Sprangera — (hodie mihi, craz tibi) — (obraz ten sygn.) Golgota Valckenborcha, Trzy głowy Jordaens'a, Śledziarka Gerarda Dow'a, specjalnie uwzględniano holendrów i flamandrów. Do zbiorów państwowych w Warszawie poszły obrazy czasowo późniejsze, w ogólnej ilości 33, m. in. Rosa di Tivoli, Kupetzky, a przedewszystkiem de Heem, Jan Fyt, szereg obrazów flamandzkich, piękny bardzo portret Ignacego Miączyńskiego, wykonany przez Tügera, dalej portret generała Rybińskiego.

Reszta galerji znalazła się na wystawie sprzedażnej w Pałacu Sztuki we Lwowie, co wśród zbieraczy wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie.

Galerja Miączyńskich - Dzieduszyckich podzieliła los tylu innych, które i na zachodzie europejskim uległy likwidacji. W naszych jednak specjalnych warunkach, gdzie tak mało celowo zakładanych zbiorów, ubytek ten jest boleśniejszy. Dobrze się choć stało że przynajmniej część przeszła do Zbiorów Państwowych.

H. B.

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Żydzi a łódzka Izba Rzem.

Z powodu usunięcia z łódzkiej Izby Rzem. urzędników Żydów, żydowski „Najer Folksblatt" pisze:

„Na żydowskie rzemiosło w Łodzi spadł historyczny obowiązek podjęcia walki obronnej, ponieważ akcja przeciwżydowska, podjęta przez łódzką Izbę Rzemieślniczą, może być niebawem zaraźliwa dla innych. Do tego dopuścić nie można".

Innemi słowy walka i zapowiedź, że łódzcy radni żydowscy zbojkotują Izbę Rzem. „Zarazy" tej nie należy oczekiwać we Lwowie — tu polityka sanacyjno - żydowska idzie ręka w rękę pod batutą miejscowej sekcji „rzemieślniczo - chałupniczej" przy BB.

Przegląd samochodów

Lwowski Urząd Wojewódzki ustalił, iż wymiana zielonych dowodów rejestracyjnych na rok 1935/36 dla pojazdów mechanicznych uskuteczniona będzie w czasie od 1 do 31 marca 1935, oraz, że przegląd techniczny zarejestrowanych pojazdów, przeznaczonych do użytku publicznego (zarobkowe), odbywać się będzie o godzinie 14.30 we Lwowie przy ul. Niemcewicza 48, począwszy **od 18 lutego do 27 marca 1935.**

O bliższych szczegółach można dowiedzieć się w Starostwach powiatowych, w Starostwie grodzkiem we Lwowie i Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie. Pojazdy mechaniczne, które nie będą przedstawione do przeglądu w oznaczonym terminie, zostaną po dniu 31 marca 1935 bezwzględnie wycofane z użytku.

Japończycy atakują rynek polski

Nieznaczny początkowo import towarów japońskich do Polski wzrósł w roku 1934 do 1,104.000 zł. Ciekawą jest statystyka przywozu poszczególnych towarów. Najpoważniejszą pozycję stanowią surowce **włókiennicze**, mianowicie 411.000 zł, przetwory roślinne 191.000 zł, wódki i oleje 273.000 zł, przetwory farmaceutyczno - chemiczne 137 000 zł, artykuły elektrotechniczne 18.000 zł, instrumenty precyzyjne 15.000 zł, korki i wyroby koszykarskie 20.000 zł, przetwory mineralne 12.000 zł, **galanterja** 13.000 zł. Część tych towarów oparła się podwórkowo o rynek **lwowski.** Towary japońskie są dobrze zamarkowane.

Strata połowy kapitałów w przemyśle polskim

Skrajna nędza cechuje placówki przemysłowe

(k.) W jakiej sytuacji znajduje się przemysł polski, mówią cyfry obrazujące spadek wytwórczości, zatrudnienia, zagaszonych pieców; cyfry które co pewien czas notujemy.

Nieznane są nam jednak straty, jakie poniósł przemysł polski w latach ostatnich zwłaszcza w okresie szalejącego kryzysu. Straty te notowano na zebraniach przemysłowych organizacyj i w publikacjach zawodowych dość wymijająco — dopiero inż. **B. Cywiński** w swej ostatniej pracy p.t.: **„Przemysł polski i nasze położenie gospodarcze"**, dał nam dokładny obraz stosunków, jakie w latach 1928 — 1933 zapanowały w tej gałęzi gospodarstwa prywatnego i jakie wpływ wywarły one na ogólny dochód społeczny. Podkreślić chcemy, że praca inż. Cywińskiego zajmuje się tylko spółkami akcyjnemi przemysłowemi, które publikują swe bilanse, — wyniki jednak tych badań mogą być również wskazówką dla oceny sytuacji przemysłu, należącego do spółek innego rodzaju i osób prywatnych. Pod tym kątem patrzeć należy na cały przemysł polski, **od najdrobniejszego począwszy a na wielkim skończywszy.**

P. Cywiński za podstawę swych obliczeń wziął 1067 spółek akcyjnych i stwierdził, że na początku 1928 r., posiadały one **5,098,5 miljonów zł. kapitałów własnych**, które pod koniec r. 1933 **podniosły się do 5,362,5 milj. zł.** Spółki te wypłaciły w tym czasie 367 milj. zł. dywidendy, czyli zaledwie 2.55 proc. rocznie od kapitałów. Badając bilanse (zwykle różowe), wartość inwestycyj, zmiany, jakie zaszły w kapitale obrotowym, rozmiary amortyzacyj — dochodzi autor do wniosku, że spółki **dywidendy tej nie zarobiły**, że natomiast straty na **niedostatecznej amortyzacji** wyniosły 1.254.8 milj. zł., a na **zmniejszeniu wartości inwestycyj niezamortyzowanych** 983, milj. zł. — tak że mimo zwiększenia kapitałów własnych o 28.1 milj. zł. **ogólna strata wyniosła 1,842.7 milj. zł.**, czyli 36.1 proc. w stosunku do pierwotnego kapitału własnego. Do tego dolicza inż. Cywiński **niedostateczne oprocentowanie** zainwestowanych kapitałów, co przyniosło straty dalsze, wynoszące 493,8 milj zł.

Łącznie więc **straty globalne polskiego przemysłu (spółek akcyjnych) wyniosły 2,703.4 milj. zł. czyli 53 proc. pierwotnych kapitałów własnych.**

Ilustrując swe cyfry inż. Cywiński podaje że: „majątek stały naszego przemysłu, szczupły od początku, w okresie sprawozdawczym **cofnął się w swym** rozwoju; a **zaopatrzenie nasze w narzędzia pracy zubożało w sposób groźny...** Niemal wszystkie nasze placówki przemysłowe cechuje **skrajna nędza**, zupełne **wyczerpanie ze środków obrotowych**, połączone z ogromnemi trudnościami gospodarczemi, z uciążliwą zależnością od wierzycieli, a brak walnych środków obrotowych i rujnujące zadłużenie pociągające za sobą wysokie koszty własne i zwężają rynek zbytu produkcji".

Oto mniej więcej, po strzepaniu pudru bilansowego prawdziwe oblicze zrujnowanego przemysłu polskiego, który utracił połowę swych kapitałów, których i tak miał mało.

Nie wchodzimy w tej chwili w zagadnienia kształtowania się konjunktur gospodarczych w Polsce, nie poruszamy zagadnienia rabunkowej gospodarki niektórych spółek akcyjnych, zwłaszcza opartych o kapitał zagraniczny — stwierdzamy tylko stan, który naprawdę jest **rozpaczliwy.**

To się dzieje na odcinku wielkiego przemysłu — a cóż mówić o drobnym, o warsztatach rzemieślniczych. Te bądź zginęły, bądź giną i nie dadzą się uratować: zjazdami „chałupniczemi", którym patronuje w tej chwili, i które podniesie do wysokości programu lwowska sanacja.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w życie, owsie, jęczmieniu, makuchach, rzepiku, lnie, mące i otrębach, po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Naogół sytuacja bez zmiany.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Bez obrotów.

Dolar poza giełdą zł. 5.31.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.30 zł, w detalu *2.60 zł.*

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.10 zł., detal 2.40 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy detal 18 gr., we flaszkach w sklepach *22* gr., na wózkach *25* groszy.

Jaja hurt kopa 4.60 zł, detal 8 gr.

Dolar i waluty

Bank Polski płacił za dolary 6.07 giełda prywatna notowała dolar 5.28—5.30 zł, dolar złoty 8.92 zł, funt szterling 25.85 zł., frank franc. 35.00 zł., gulden hol. 3.56 zł., lej rum. 34.00—35.00 zł., marka niem. 1.72½ zł., szyling austr. 99½—100 zł., lir włoski 45.75 zł., korona czeska 21.90 zł., frank belg. 24.65 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 25. I. 1935

3 proc. poż. budowlana	47 25
5 proc. poż. inwestycyjna	—·—
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	66·50
5 proc. poż. kolejowa	61·25
6 proc. poż. dolarowa	75.50
4 proc. poż. dolarowa	53·40
7 proc. poż. stabilizacyjna	71·25
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·68	Praga	22·13
Gdańsk	172·88	Paryż	34·94
Holandja	358·30	Szwajcarja	171 50
Londyn	26·15·	Włochy	45·28
N. Jork	5·35·	Berlin	212.80

Giełdy zagraniczne

Londyn. 25. I. 1935

N. Jork	4·87	Zurych	15·21
Paryż	74·65·	Praga	117·50
Berlin	12·26·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	7·27.75	Hiszpanja	35·96
Bruksela	21·10.	Wiedeń	26.37
Rzym	57·52	Warszawa	26.06

Paryż. 25. I. 1935

Londyn	74·70	Praga	63·40
N. Jork	15·30	Bukareszt	15.20
Bruksela	353·75	Berlin	608·
Rzym	129·50	Hiszpanja	207·25
Zurych	490.75	Amsterdam	1024·

Na fali dnia

„Kóż"

Ciągle się ostatniemi czasy czyta w prasie, że rodzice raz w tej, raz w drugiej miejscowości protestują przeciw nauczaniu ich dzieci przez nauczycieli Żydów; nie mają zaufania do ich kwalifikacyj moralnych.

Ostatnio zaś narodowy „Głos Lubelski" podał ciekawą wiadomość o pewnej nauczycielce — Żydówce uczącej w szkole w Bronowicach pod Lublinem. Notatka „Głosu" pozwala wyrobić sobie sąd także i o fachowych kwalifikacjach „pedagogów" żydowskiego pochodzenia. Nauczycielka ta w zadaniu polskiem nie poprawiła uczniowi następujących błędów: „ł ó t r o" (przez o pochylone), „p ł ó g" (przez o pochylone) i u w a r z n i e (przez rz).

Natomiast dostrzegłszy błędnie napisane słowo „słózą" poprawiła je skwapliwie, stawiając kropkę nad z. W błędnie napisanym wyrazie „k ó r z" poprawiła rz na ż, a w wyrazie „pożywienie" poprawnie napisanym przez dziecko, przekreśliła literę ż i wpisała rz. Czerwonym atramentem.

Niewiadomo czy owa Żydówka ma zamiar uprzedzić naszą Akademję Umiejętności i obradujących w Krakowie nad zmianą ortografji polskich uczonych, pewne jednak jest, że nie powinna ani chwili zagrzać w szkole miejsca. Chyba w charakterze uczenicy. I to z pierwszej klasy.

Tylu Polaków — nauczycieli o pierwszorzędnych nieraz kwalifikacjach pozostaje bez pracy...

TADDY

EARNEST HOLM 81

„Ślepy Jack"

Zaciągnął się papierosem i wypuścił w powietrze kunsztowne kółko.

— Nie było to takie łatwe, gdyż człowiek ten stawiał opór. Przyszło mi właśnie na myśl, że spinkę, którą człowiek ten zerwał mi z mankietu w czasie walki, pan znalazł, Mr. Holt. Gdzie ona się właściwie znajdowała?

— W dłoni zmarłego, — odrzekł Larry i doktór skinął głową.

— Obawiałem się, że nie byłem dość ostrożny, — rzekł. — Poniekąd jest to jednak dla mnie pociechą, ponieważ obawiałem się, że winę ponosi Dawid, był on bowiem w takich drobnostkach nieco niedbały.

— Stuart opowiedział nam wszystko o pokojowej i podał nam jej adres; wtedy postanowiliśmy odszukać Clarissę i zmusić ją do poślubienia kogokolwiek, — Wzruszył ramionami. — Obojętnem mi było, za kogo wyjdzie zamąż, jeśli tylko potrafimy przedewszystkiem przeprowadzić jej rodowód i następnie zawładnąć jej majątkiem.

Następnego dnia Dawid zabrał się do pracy, by przekonać się o prawdzie zeznań Stuarta, przekonał się jednak, że nie było to tak proste. Kierowniczka sanatorjum — przypomina pan sobie, że przedtem dom ten, w którym zmarła Mrs. Stuart był farmą — znikła. Nawet ofiarowywane pieniądze nie przyniosły żadnych rezultatów. Pokojową odnaleźliśmy bez żadnych trudności i naturalnie uwięziliśmy. Ślepy Jack, który był naprawdę szczerze nam oddany — nikt więcej odemnie nie żałuje jego śmierci, chociaż rozumiałem, a przynajmniej tak mi się zdawało, że śmierć jego jest nieunikniona —, otóż Jack uwiózł ją i na podstawie informacyj, jakich kobieta ta nam udzieliła, nie trudno było nam przekonać się, że Clarissa Stuart była identyczną z Dianą Ward. Dla objaśnienia podam panu, że nasze śledztwo nie zajęło nam więcej jak pół dnia.

— Chciałbym zapytać pana, — rzekł Larry spokojnie, — kto właściwie zaaranżował wypadek z windą?

— Dawid, — rzekł doktór z uśmiechem, jak gdyby go coś rozweseliło. — Dawid znajdował się na najwyższem piętrze i Dawid również rzucał na pana ciężkie przedmioty, starając się trafić w głowę. Naturalnie nie trafił pana i tego naprawdę najbardziej żałowaliśmy. Stamtąd miał pewny odwrót zapewniony przez dach do następnej kamienicy i nigdy chyba tak pana nie podziwiałem jak w chwili, gdy pan nie dał się skłonić do wejścia na drabinę, którą pozostawiono w tak zapraszający sposób przy dachu. Byłby pan nierównie prędzej znalazł się na dole — dodał znacząco. — Na tem kończy się moje opowiadanie. — Wziął do ręki znowu papierosa, gdyż poprzedni stlił się do końca.

— Dlaczego właściwie oszczędzaliście Lewa? — spytał Larry. — Był on przecież jednym z waszych pomocników i znał wasze wszystkie tajemnice.

— Postanowiłem oszczędzać każdego, jeśli to nie zagrażało mojemu życiu, — odrzekł dr. Judd. — Naturalnie nie miałem zamiaru przez śmierć tego ślepego żebraka niweczyć swoich doskonałych planów. Zabijałem tylko wtedy, gdy było to konieczne albo popłatne. Ślepy Jack miał przytem rozmaite prywatne sprawy, i sprawa zamordowania Fanny Weldon była jego osobistą sprawą, z którą nie mieliśmy nic wspólnego.

W drzwiach celi stanął mały brodaty mężczyzna. Dr. Judd jeszcze raz zaciągnął się dymem papierosa, następnie rzucił niedopałek na podłogę i starannie go zdusił.

— Kat, jeśli się nie mylę? — rzekł wesoło, — odwrócił się i położył ręce na plecach.

Kat związał podane ręce i biało odziany kapłan, którego posług doktór nie chciał przyjąć i który czekał zewnątrz drzwi, przystąpił i kroczył obok więźnia korytarzem.

W ten sposób doktór przepadł na zawsze z oczu Larry'ego, który nie podążył za nim. Po raz ostatni dojrzał jego szerokie bary, gdy mijał wąskie drzwi, prowadzące z korytarza na podwórze i czekał z uczuciem niewymownego i nieokreślonego smutku.

Minęło kilka minut i usłyszał trzask, który rozdarł mu uszy jak grzmot. Był to trzask otwieranej bramy śmierci. Dr. Judd połączył się z swoim ukochanym bratem!

KONIEC.

Pierwszy wypadek skreślenia mowy poselskiej z protokołu posiedzenia

(Dalszy ciąg dyskusji w komisji budżetowej)

WARSZAWA, 24. 1. (Tel wł. G.) W uzupełnieniu przemówienia pos. Staniszkisa, które podaliśmy na str. 1, donosimy, że w dalszym ciągu pos. Staniszkis omawiał obszernie stosunki w obecnym samorządzie stołecznym podkreślając istnienie tendencji zohydzania wszystkiego, co było dawniej. Doprowadza się w ten sposób do lekkomyślnego narażania czci ludzkiej i interesów miasta. Mówca przytoczył na dowód sprawę dyrektorów piekarni miejskiej, których oskarżono o nadużycia, potem zaś musiano uznać ich za niewinnych i wypłacić im wysokie odszkodowanie.

DLACZEGO ZOSTAJĄ BURMISTRZAMI WOJSKOWI?

Co do innych miast, to w Poznaniu jak wiadomo Rada miejska dwukrotnie wybierała prezydenta i żaden z nich nie został zatwierdzony, natomiast mianowano pułkownika Więckowskiego, który do ostatniej chwili pozostawał w armii.

Poseł Polakiewicz z BB.: **Pierwszorzędny człowiek!**

Poseł Staniszkis: **W takim razie dlaczego pozbywa się armja tego człowieka, niech zostanie generałem.**

Specjalnie w tej chwili widzimy tendencję, aby burmistrzami i prezydentami zostawały jednostki, które dotychczas nic nie miały do czynienia z pracą samorządową. **Gniezno także doczekało się wojskowego.** Również i miejsze miasteczka otrzymują specjalny typ burmistrzów.

Następnie poseł Staniszkis zaczął mówić o prześladowaniu Stronnictwa Narodowego przez władze administracyjne i przytoczył wypadki bicia ludzi przez policję, specjalnie wypadki, które zdarzyły się w Grajewie i fakt znęcania się nad sekr. Gapskim b. ochotnikiem W. P.

Przewodniczący pos. Byrka z BB., który zastrzegł sobie prawo indywidualnego ograniczania czasu przemówień, **przerwał pos. Staniszkisowi i nie pozwolił mu dokończyć przemówienia.**

Ciury na widowni politycznej

Mówił potem pos. Bogusławski ze Stronnictwa Ludowego wskazując, że **na widownię polityczną wysuwają się obecnie różne ciury, jak je nazwał b. premjer Prystor i nastawiają aparat państwowy wrogo dla ludu.** Nowa ustawa samorządowa oddaje samorząd całkowicie pod przewagę biurokracji, co daje ludności sposobność do czynienia niekorzystnych porównań ze stosunkami za czasów zaborczych.

Mówca poruszył również zagadnienie cenzury, mówiąc, że **miał już do czynienia z różnemi cenzurami i dawał sobie radę, obecnie jednak wymagań cenzury są tak nieokreślone, że nikt nie może się zorjentować.** Sytuację prasy ludowej pogarsza także fakt, że pisma prenumerowane przez ludność wiejską nie dochodzą do adresatów, gdyż zatrzymują je zbyt wielcy gorliwcy w gminach.

Z posłami z opozycji polemizował pos. Rzóska z BB. utrzymując, że wybory samorządowe były przeprowadzone w sposób jak najliberalniejszy.

I PPS NARZEKA NA WYBORY.

Pos. Bień z PPS. w odpowiedzi na wywody ministra o sielankowych stosunkach między władzami administracyjnemi, a ludnością, przytacza szereg przykładów z powiatu zawierciańskiego, gdzie z okazji zajmowania bydła przez sekwestratorów w asyście policji **wywiązywały się gwałtowne sceny i aresz towania, przyczem policja znęcała się nad ludźmi w brutalny sposób.**

Na prośbę ministra Kościałkowskiego, mówca wręczył protokóły z opisami tych zajść, opatrzone licznemi podpisami. Co do wyborów gromadzkich, to pos. Bień oświadczył, że za nie w **praworządnem państwie pewni starostowie powinni być złożeni z urzędu i oddani pod sąd.**

„Dzielą nas dwa trupy — Hołówki i Pierackiego"

Bardzo ostro zaatakował rząd pos. Łucki z „Klubu Ukraińskiego" za jego politykę w stosunku do Rusinów zarzucając, że robi się wszystko, aby rozbić jedność narodową „Ukraińców" i że w tym zakresie zaciera się granica między polityką obozu narodowego, a państwowego.

Podczas tego przemówienia wywiązała się polemika między pos. Łuckim, a pos. Polakiewiczem z BB. Ten ostatni przerwał w pewnym momencie narzekania pos. Łuckiego uwagą:

Pan tak mówi, jakby nie było zabójstwa Pierackiego.

— **Pos. Łucki: Jesteśmy bez zastrzeżeń przeciwni wszelkiemu terrorowi w polityce.**

Pos. Polakiewicz: Co nam z takiego mówienia, kiedy nas już dzielą dwa trupy — Hołówki i Pierackiego?

— **Pos. Łucki: Nie można rozciągać odpowiedzialności za czyny jednostek na cały naród.**

FILIP Z KONOPI.

Następnie przemawiał drugi Rusin z BB. pos. Skrypnik, który przeciwstawiając się kategorycznie posłowi Łuckiemu, **imieniem ludności ruskiej Wołynia (?) deklarował (!) 100-procentową lojalność w stosunku do państwa i rządu polskiego.**

Rządźcie uczciwie — róbcie wybory uczciwie

Zabrał potem głos przedstawiciel Klubu Narodowego pos. Czetwertyński. Zaczął on od słów: Wysłuchałem dialogu „ukraińców" i chciałbym odpowiedzieć. Niestety nie mogę tego uczynić dlatego, że istnieje obecnie czas policyjny, albowiem budżet musi być załatwiony w trzech miesiącach i ponieważ muszę w te sprawy „ukraińskie" wejrzeć. Pan minister i pan referent słusznie zauważają, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nietylko administruje, ale i wychowuje społeczeństwo. **Obecnie jest wielka płaszczyzna zetknięcia się władz z ludnością i mogłoby to nawet dać dobre wyniki, a tak niestety nie jest. Minister Spraw Wewnętrznych ma zawsze te trudność, że nie może zmienić kierunku przyjętego przez swego poprzednika, bo już idzie o prestiż władzy.**

Nie podzielam poglądu ministra na sprawy wyborów do rad gminnych. **Jest w sam raz odwrotnie, niż p. minister powiedział. W wyborach właśnie zastosowano to, co najgorsze. Kazano głosować nie tak, jak każe sumienie, ale jak każe starosta. To nie są niedociągnięcia tylko, jak się wyraził pan minister. Wiemy, że p. minister zainteresował się wypadkami w łukowskiem i nawet zmienił tam starostę. W całej Polsce, gdyby p. minister ją objechał, musiałby zwolnić wszystkich starostów. Takie traktowanie ludności, jakie obserwowaliśmy przy wyborach wytwarza brak poszanowania dla władzy.** Jabym chciał, by poszedł jeden tylko cyrkularz do wszystkich starostów: **Rządźcie uczciwie, róbcie wybory uczciwie.** Stan, jaki jest u nas, jest niebezpieczny. **Społeczeństwo polskie zasługuje na innych ludzi, lepszych.** Jest nie do pomyślenia, by człowiek, który idzie do starosty miał wrażenie, że ten starosta jest gorszym od niego.

Awantura o Berezę

Przy końcu posiedzenia zabrała głos posłanka z Kl. Narod. Peplowska. Rozpoczęła swoje przemówienie od słów: **„Ponieważ głównemu mówcy naszego klubu, profesorowi Staniszkisowi, nie dano dokończyć przemówienia, poruszę jedną ze spraw, której nie mógł wyświetlić, czyli sprawę Berezy Kartuskiej..."** Dalszego ciągu przemówienia wygłoszonego przez posł. Peplowską niemal do końca, podać nie możemy, ponieważ **przewodniczący komisji poseł Byrka nakazał skreślenie go z diarjusza i protokołu posiedzeń.**

Protestowali przeciw temu zarówno pos. Staniszkis, jak i inni przedstawiciele Klubu Narodowego, za co przew. Byrka przywołał ich do porządku. Wynikły stąd **ostre starcia słowne między posłami Kl. Nar. a BB.**

P. MINISTER WIERZY INSPEKTOROM

Posłance Peplowskiej odpowiadał odrazu min. Kościałkowski utrzymując, że nie ma żadnych podstaw do twierdzenia iż to, co odczytała, jest prawdą. Odwrotnie, opierała się na odbieranych od poszczególnych osób fałszywych oszczerczych danych. Raporty inspektorów Ministerstwa dowodzą, że regulamin w Berezie jest surowy, ale żadnego znęcania się nad ludźmi nie było i nie ma. P. Kościałkowski zapowiedział, że jeśli zajdzie potrzeba o Berezie będzie mówił jeszcze na plenum Sejmu.

Około godziny 23-ciej dalszą dyskusję odroczono do jutra.

Dyskusja trwa już 40 godzin

HELSINGFORS, 24. 1. (PAT). Blisko od 40 godzin trwa rozpoczęta we wtorek rano debata obstrukcyjna w sejmie finlandzkim nad rządowym projektem fińizacji uniwersytetu helsingforskiego. **Długa kolejka mówców mówi z trybuny Izby wobec pustych ław poselskich.** Rząd naradza się nad nową sytuacją, w której załatwienie sprawy na sesji nadzwyczajnej sejmu okazuje się niewykonalnem. Mówi się nawet o możliwości rozwiązania sejmu.

Rekonstrukcja gabinetu włoskiego

RZYM, 24. 1. (PAT). Dziś nastąpiła rekonstrukcja gabinetu włoskiego. Na wniosek Mussoliniego król przyjął dymisję następujących ministrów: **finansów Jungа, oświaty Ercole, rolnictwa Acerbo, robót publ. Crollalanza, komunikacji Puppiniego, sprawiedliwości de Francisci i 10 podsekretarzy stanu w kilku ministerstwach.**

Równocześnie król zamianował ministrami: **finansów sen. Thaon de Revel, podestę Turynu, ministrem oświaty sen. De Vecchi, rolnictwa Rossoniego, robót publ. prezydenta korporacji dla hodowli zwierząt Razza, komunikacji Benni, sprawiedliwości Solmi i 10 podsekretarzy stanu. B. min. korporacji Bottai mianowany został gubernatorem Rzymu na miejsce księcia Boncompagni.**

(**Red.** Zmiany powyższe objęły zasadniczo wszystkich członków gabinetu, ponieważ osiem tek skupił w swem ręku sam Mussolini. Z wybitniejszych faszystów wszedł do nowego gabinetu: **De Vecchi ambasador przy Watykanie, jeden z czterech organizatorów marszu na Rzym i Rossoni, który w czasie walk faszyzmu o władzę jako przywódca organizacyj robotniczych oderwał robotników od socjalizmu.** Mussolini lubi często zmieniać ministrów, przeto i ta zmiana **nie posiada żadnego znaczenia politycznego** i jest typową „zmianą warty", jakby to określono w Polsce.)

—:—:—

Zmiany wojewodów w najbliższym czasie

WARSZAWA, 24. 1. (Tel. wł. G.). Od dłuższego czasu zapowiadane są zmiany na stanowiskach wojewodów. Obecnie rozeszły się pogłoski, że **zmiany te nastąpią w najbliższym czasie, chodzi bowiem o to, aby wojewodowie zapoznali się ze swoim terenem przed wyborami, które wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odbędą się wczesną jesienią.**

Göring przyjeżdża do Polski

WARSZAWA, 24. 1 (Tel. wł. G.). Z kół rządowych donoszą, że podana **przez Prager Presse wiadomość o przyjeździe premjera pruskiego Göringa do Polski odpowiada prawdzie. Göring przyjeżdża do Polski na polowanie wraz z p. von Koendell — szefem niemieckiego leśnictwa państwowego oraz Hausendorffem — szefem łowiectwa.** Wezmą oni udział w jednem z polowań reprezentacyjnych urządzanych przez Prezydenta Rzplitej.

Zwyżka kursu dolara i funta

WARSZAWA, 24. 1. (Tel. wł. G.). Na giełdzie warszawskiej zaznaczyła się dziś **zwyżka kursu dolara i funta.** Za dolar płacono w transakcjach gotówkowych ponad zł. 5.30, za funt angielski 16.15.

Wycofanie 30 gr. znaczków pocztowych

WARSZAWA 24. 1. (Tel. wł. G.). Z dniem 1 lutego wycofane zostaną z obiegu **30 gr. znaczki pocztowe koloru czerwonego z godłem państwa.** Przesyłki pocztowe opatrzone powyższymi znaczkiem będą od 1 lutego uważane za nieopłacone.

Znaczki te wymieniać będzie można do 31 marca rb. we wszystkich urzędach i agencjach pocztowych, ale **zmiana nie będzie natychmiastową,** lecz składający znaczki otrzyma pokwitowanie, na podstawie którego w ciągu miesiąca wydane mu będą znaczki obiegowe równej wartości.

Potworny mord przed sądem

WARSZAWA, 24. 1. (Tel. wł. G). Wkrótce odbędzie się rozprawa sądowa **w potwornej sprawie okrutnego mordu, popełnionego w osadzie wiejskiej pod Łowiczem na małżonkach Górskich przez ich dzieci, 21-letniego Józefa i 25-letnią Apolonię.**

W toku dochodzeń ustalono, że tych dwoje symulowało napad bandycki dla zgładzenia rodziców i że przyczyną ohydnego mordu był sprzeciw Górskich przeciw małżeństwu córki z miejscowym parobkiem. Ojcobójcom grozi kara śmierci.

Kanada—Czechosłowacja 2:1

DAVOS, 24. 1. (PAT). W 2 rundzie odbyły się dziś następujące spotkania: Szwajcarja — Anglja 1:0, Austrja — Francja 4:1, Kanada — Czechosłowacja 2:1, Włochy — Szwecja 1:1. Do finału wchodzą: Anglja, Czechosłowacja, Szwajcarja i Kanada.

W turnieju pocieszenia wyniki były następujące: Rumunja — Holandja 6:0, Niemcy — Łotwa 3:1. W piątek Polska gra z Węgrami.

—:—:—

LECHJA — POGOŃ 1:0

(w.) Rozegrany wczoraj wieczorem mecz hokejowy o mistrzostwo kl. A pomiędzy Pogonią a Lechją zakończył się nieznaczną i niezasłużoną klęską Pogoni w stosunku 1:0 (0:0 1:0 0:0).

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Z wydawnictw

USTAWY O PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI OD LOKALI ORAZ USTAWA O ULGACH DLA NOWOWZNOSZONYCH BUDOWLI. Tekst tych ustaw bardzo ważnych dla każdego właściciela domu i lokatora wraz z rozporządzeniami wykonawczemi został wydany przez księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu. Ponadto w broszurze zamieszczono ustawę z 24 marca 1934 r. o ulgach dla nowowznoszonych budowli wraz z rozporządzeniem wykonawczem oraz wyciąg z Ordynacji podatkowej i rozporządzenia wykonawczego, odnośnie przepisów obowiązujących o zeznania właściwości itd. przy podatkach od lokali i od nieruchomości. Ustalone Ordynacją wzory jak wykaz najemców lista szczegółowa lokatorów i lista główna najemców, zawiadomienia do wymiarów podatków od placów budowlanych itd. oraz obszerny skorowidz uzupełniają tę broszurę. Cena tejże wynosi 1.40 zł. (stron 120).

USTAWA O PODATKU OD ZAJĘĆ ZAWODOWYCH DLA NOTARIUSZY. KOMORNIKÓW I PISARZY SĄDOWYCH wraz z rozporządzeniem wykonawczem i skorowidzem została ostatnio wydaną przez księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu. Cena tejże broszurki, wydanej w wygodnym formacie wynosi 50 groszy.

NOWY NUMER „PLACÓWKI“

Ukazał się już nowy (11—12) numer „Placówki“, miesięcznika poświęconego myśli i czynowi Dowborczyków. „Placówka“ pod wytrawną redakcją p. Juljana Podoskiego rozpoczyna w roku bieżącym 20-lecie swego istnienia. Jest to rzecz godna podkreślenia, zważywszy, że pisma większości organizacyj b. wojskowych istnieją jedynie dzięki temu, że otrzymują duże nieraz subwencje, „Placówka“ zaś z małą przerwą przetrwała lat 20 jedynie dzięki skromnym prenumeratom (4 zł. rocznie,) nadsyłanym przez b. oficerów i żołnierzy I Korpusu gen. Dowbór Muśnickiego. Na treść ostatniego numeru „Placówki“ składają się szkice do historji artylerji (dzieje powstania I-ej Brygady Artylerji Strzelców Polskich), wspomnienia żołnierskie („Dole i niedole 2 komp. 6 p. Strz. Polskich I. Korpusu“) „Na wesołej fali “Placówki“, bogata kronika życia Dowborczyków i in. Skromny rozmiarami i szatą zewnętrzną miesięcznik nadrabia te braki bogactwem swej treści, która tworząc więź ideową, łączącą uczestników walk I-go Korpusu, równocześnie będzie kiedyś cennem źródłem dla jego przyszłego historyka. **t. u.**

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„KOCI PAZUR“
(CHIMERA)

Syn amerykańskiego pastora, wychowany w Chinach, obarczony balastem chińskich obyczajów, chińskiej ugrzecznionej etykiety i mądrości, znalazły się nagle w wielkiem mieście amerykańskiem, rządzonem przez szajkę łotrzyków z pod najciemniejszej gwiazdy, usiluje na ten grunt przeszczepić swój odrębny sposób życia i myślenia. Zdawało się, że to będzie typowy „koci pazur“ (tem mianem oznaczają w Ameryce człowieka niezaradnego, systematycznie wyzyskiwanego przez innych, ale Harold Lloyd (bo on jest tu głównym bohaterem) pokazuje prawdziwe pazury. Wybrany nieoczekiwanie burmistrzem przy pomocy iście „chińskich“ kawałów daje sobie radę z najgorszymi w mieście drabami, zdobywając szacunek obywateli i rękę ukochanej kobiety.. Zaznaczyć należy, że Harold zmienił zupełnie swój styl; nie jest już tym dawnym płaskim komikiem-błaznem, lecz dojrzałym aktorem komedjowym, reprezentującym humor wysokiej, poważniejszej klasy. Film wyreżyserowany starannie, pełen dowcipnych gagów i kapitalnym humorem owianych scen wywołał na premjerze ciągłe salwy śmiechu rozbawionej publiczności. Nadprogram najnowszy tygodnik Foxa i Pata. **(u).**

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Sobota, dnia 26 stycznia 1935 r.

6.45 Aud. poranna. **7.40 Zapow. progr. 7.50 Koncert rekl. 11.57** Sygnał czasu, hejnał. **12.03** Wiad. meteor.

12.10 Transm. szk. poranku muz. z sali Polskiego Tow. Muzycznego we Lwowie. 13.05 D. c. poranku szk. 15.30 Wiad. o eksp. pol. **15.35 Przegl. giełd. 15.45** Najnowsze nagrania na płytach. **16.30** Z poznania. „Teatr Wyobraźni“ nad. słuchowisko dla dzieci „Tygrysi ogon“ p/g Filpotsa w opr. W. Trojanowskiej o. **17.00** Dumki polskie — w wyk Lucyny Robowskiej (fortep.), J. Korolkiewicza (baryton), St. Tawroszewicza (skrz.). **17.50** „Nowoczesny savoir vivre“ wygł. p. Romana Dalborowa. **18.00 „Lwów przed wojną i po wojnie“ odczyt wygł. dr. W. Kubala. 18.15 Arie operowe (płyty). 18.45 „Kauczuk“ reportaż z fabr. gumy — wygł. St. K. Władyka. Na wsz. st. P. R. 19.00** Stefan Malinowski: Sonata d-moll na wiolончz. i fortep. w wyk. Z. Adamskiej (wiolończ.) i I. Rosenbauma (fort.). **19.20** „Wiśnicz“ odczyt z cyklu „Miasta i miasteczka Polski“ — wygł. p. Z. Młynarski. **19.30** Koncert Zesp. Harmonistów Wład. K. i E. Goska. **19.45 Progr. na dz.** nast. **19.50** Wiad. sport. **19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00** Muz. lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udz. solistów: Ireny Carnero i Al. Wasiela (śpiew). **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak pracujemy w Polsce“.

21.00 Koncert symf. złoż. z utw. kompozytorów francuskich — w wyk. ork. symfon. P. R. pod dyr. G. Fitelberga, Stanisława Argasińska (śpiew). **21.45 „Boże Narodzenie ze ś. p. St. Przybyszewskim“ szkic liter. wygł. H. Zbierzchowski. Na wsz. st. P. R. 22.00 Koncert rekl. 22.15** Muz. tan. **23.00** Kom. **23.05** Z Wilna. „Kukułka wileńska“. **23.35 „Pozdrawiam cię płytą gramafonową“ 24.00** Transm. z Krakowa.

„LWÓW W ŻYCIU WSPÓŁCZESNEJ POLSKI“. W pierwszych dniach stycznia rozpoczęła rozgłośnia lwowska nadawać cykl odczytów, których celem jest zobrazowanie roli, jaką w Polsce odgrywał i odgrywa Lwów, miasto, które w ostatnich latach traci wiele więcej, niż którekolwiek inne miasto polskie — ze swych żywotnych sił na rzecz Państwa.

Kolejny odczyt z t. cyklu wygłosi dziś, w sobotę, o godz. 18.00 wiceprezydent m. Lwowa Dr. Wawrzyniec Kubala, który mówić będzie o „Lwowie przed wojną i po wojnie“. Prelegent przeprowadzi m. in. tezę, że we Lwowie kryzys gospodarczy rozpoczął się jeszcze przed wojną.

„BOŻE NARODZENIE ZE Ś. P. STANISŁAWEM PRZYBYSZEWSKIM“. Nie wszystkim wiadomo, że Stanisław Przybyszewski spędził święta Bożego Narodzenia roku 1898 w Delatynie. Jakie wrażenie wywarł na mieszkańcach małego małopolskiego miasteczka ten sławny pisarz, opowie radjosłuchaczom znany poeta Henryk Zbierzchowski dziś, w sobotę. o godz. 21.45.

REPORTAŻ Z FABRYKI KAUCZUKU. Współczesną nam epokę możnaby ochrzcić mianem „kauczukowej“. Nie widzimy tych wszystkich dróg. któremi kauczuk wkracza w różne dziedziny życia. Ale jest on coraz powszechniejszy, bo nieodzowny. Przypatrzmy się skąd on rodem i czem zasłużył sobie na to wyjątkowe stanowisko w technice i w życiu — i posłuchajmy dziś. o godz. 18.45 reportażu p. t. „Kauczuk“, w opracowaniu Stanisława Karola Władyki.

19.00 KOLONJA. Muzyka współczesna.

20.10 MONACHJUM. „Bal w operze“ — operetka Heubergera.

21.00 RZYM „Don Carlos“ — opera Verdiego.

Radjostacja krakowska

Sobota, dnia 26-go stycznia 1935 r.

6.45 Transm. z Warszawy. 7.40 Zapow. progr. Koncert rekl. 11.57 Transm. z Warszawy. hejnał z Wieży Marj. 12.03 Transm. z Warszawy.. 15.35 Harcerska watra. 15.45 Nowości z płyt. 16.30 Tr. z Poznania i Warszawy. 18.00 „Co słychać w świecie“, w opr. dr. J. Reguły, wicesekr. U. J. 18.10 Wiad. bież.

18.15 Muz. lekka w wyk. chóru Dana i Z. Terne (płyty). 18.45 Transm. ze Lwowa i Warszawy. 19.45 Progr. na dz. nast. 19.50 Transm. z Warsz. 19.56 Lokalne wiad. sport. 20.00 — 22.20 Trans. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Koncert reklamowy. 22,15 Koncert życzeń z płyt. 23.00 Transm. z Warszawy i Wilna. 23.35 D. c. koncertu życzeń z płyt. 24.00 — 1.00 Retransm. muz. tan. z Londynu.

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr



Singapore: Oryginalna pagoda.

Opłaci się

kupić 3 książki o kręgarstwie Gabryszewicza. 10494

Wieczne pióra

i ołówki najnowszych modeli oraz grawerowanie nazwisk na tychże po najniższych cenach poleca Meszynsdom, Lwów, Słowackiego 2, naprzeciw poczty. 223



FORTEPIANY pianina najmuje, sprzedaje, kupuje **Marecki** Lwów, Batorego 7. 1891

BIAŁY TYDZIEŃ

we firmie

Bolesław Błocki

Lwów, Akademicka 12. — Ceny zniżone. 203

Narciarskie

ubrania damskie, męskie, dziecinne najnowsze kroje najlepsze materjały najniższe ceny Wytwórnia „PALLIUM", Lwów, Hetmańska 22 obok Miejsk. Muzeum Przemysł. 215

Mieszkania

W tej rubryce

umieszczamy ogłoszenia o wolnych mieszkaniach oraz poszukujących mieszkań — do 10 słów 2 razy bezpłatnie.

3-pokojowe

komfortowe mieszkanie najchętniej śródmieście poszukiwane od zaraz. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10. pod „Oficer-lekarz. 10409

3 i 5 pokoi

do wynajęcia Lwów, plac Akademicki 3. 10429

Urzędnik kolejowy

poszukuje mieszkania komfortowego 3 pokoje z kuchnią w kulturalnym środowisku. Dobre pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia: Lwów, Skrzynka pocztowa 212.

2 pokoje

kuchnia, łazienka wolne 1 lutego. Lwów, Murarska 64. dozorca 16—19. 10410

2 pokoje

na biuro w okolicy Akademickiej, Fredry, Batorego, Piłsudskiego, Mikołaja, Romanowicza poszukiwane. Oferty Kurjer, Lwów, Zimorowicza 10 pod „80—100". 211

2-pokojowe

komfortowe Lwów, Wronowska 17, zaraz wynajmę. Oglądać przed 10 oraz 15—17. 10497

Wynajmę

4 pokoje z komfortem z centralnem ogrzewaniem na parterze we willi w ogrodzie zamożnym katolikom. Zgłoszenia listowne Kurjer Lwów, Zimorowicza 10 „Na dłuższy czas" 10485

Do wynajęcia

2 pokoje z kuchnią, Lwów, Gipsowa 30 wiadomość u gospodarza. 10500

Pełczyńska 2

Lwów, 4 pokoje przedpokój kuchnia łazienka zaraz do wynajęcia. 10439

Pokój

kuchnia łazienka pełny komfort wysoki parter słoneczne Lwów, Domagaliczów 9 Gospodyni. 10451

4-pokojowe

słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 10454

2 lub 3

pokoje, kuchnia, komfort, katolikom, Lwów, Kochanowskiego 43. 10466

Do wynajęcia

6-pokojowe — komfort Lwów, Batorego 32 dozorca wskaże. 10476

Pokoje umebl.

Bezpłatnie

umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokój

z komfortem do wynajęcia Lwów, Nowy Świat 3 parter. 10468

2 umeblowane pokoje

z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu wynajmę od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik"

Pokój

umeblowany frontowy dla poważnych chrześcijan na stanowisku zaraz do wynajęcia. Lwów, Listopada 33. 10492

Pokój

osobne wejście, utrzymanie Lwów, Zygmuntowska 11 A I p. m. 8. 10470

Pokój

frontowy, ciepły, utrzymanie bez Lwów, Zbarazka 3/3. 10472

Pokój

słoneczny, frontowy, użyciem łazienki, telefonu Lwów, Królowej Jadwigi 16/6. 10475

Jasny

komfortowo umeblowany pokój do wynajęcia. Lwów, Długosza 29. m. 5. 10481

Pokój

duży 3-osobowy, utrzymanie. Lwów, Zygmuntowska 11 A I p. m. 8. 10474

Pokoju umeblowanego

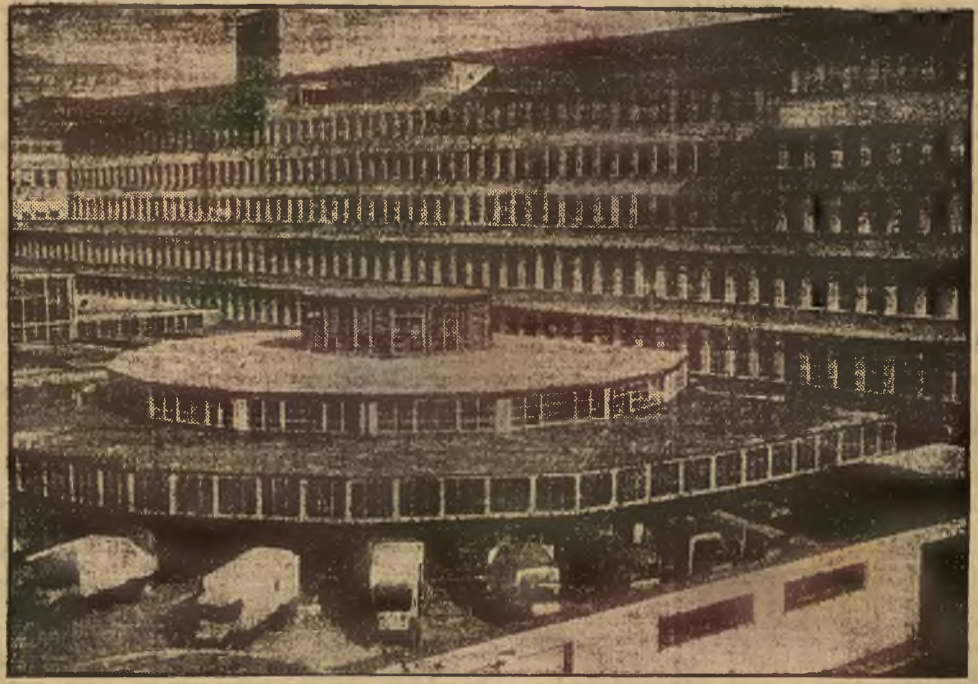
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator"

Pokój

umeblowany dla Pana na stanowisku lub Pani, Lwów, Zadwórzańska 26. 10499

2-osobowy

pokój z komfortem ewent. utrzymanie. Lwów, Chodkiewicza 9. m. 8. 10501



Olbrzymi gmach pocztowy w Zurychu, urządzony według najnowocześniejszej techniki kosztem 8 miljonów franków.

Poszuk. pracy

Ogrodnik

pierwszorzędna siła poszukuje posady na sezon w ogrodach handlowych lub prywatnie. Łask. zgłoszenia: Franciszek Zachant, Żydaczów. 10495

Technik

poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik"

Młoda

dziewczyna poszukuje samodzielnej posady do wszystkiego z dobrem gotowaniem od 15 lutego. Miejscowość obojętna. Listy do Kurjera, Lwów, Zimorowicza 10 „Józia" 10489

Wolne posady

Zgłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Agent

na prowizję do odzieży ochronnej zostanie przyjęty Szwalnia „Record" Lwów, Sykstuska 10. 10493

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Niemka

służąca do wszystkiego, czysta, zdrowa, inteligentna potrzebna zaraz. Lwów, Wronowska 15 m. 6. 10438

Poszukuję

inteligentnej, młodej, rutynowanej niańki do 2-letniego dziecka. Zgłoszenia: Lwów, Obertyńska 4. II p godz. 10—11. 10455

Osoba

z gotówką 400 zł. otrzyma stałą posadę kierownika(czki). Oferty „Stała Okazja" Koronowo Wlkp ul. Łokietka 23. 10467

Służąca

do wszystkiego dobrze samodzielnie gotująca poszukiwana. Wiadomość Dr. Slączka Lwów, pl. Akademicki 2 II. p. 10471

Asesor

i kancelista notarjalny polak poszukiwany. Listy do Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „100". 10496

Nauka

Państwowa

Szkoła Ekonomiczno-Handlowa, Lwów, pl. Strzelecki 8. otwiera Kurs 5-ciomiesięczny Księgowo-Spółdzielczy 4 lutego 1935. Wpisy przyjmuje sekretarjat w godzinach rannych i wieczornych. 209

Nauczyciel

tańców dla osób z towarzystwa Wieczysty Rytm Lwów, Kopernika 16. 10324

Leçons

de français Rue Wałowa 31 II étage. On peut voir de 1 heure $1/2$ à 3 h. 10498

Różne

Tanio

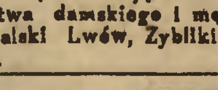
suknie, bluzki, spodnice, szlafroki, fartuszki, swetery, kamizelki męskie, pończochy, reformy poleca Szekalska Lwów, Halicka 12 I piętro. 1659

Do legitymacji

nowego typu fotografje wykonuje Skórski, Lwów, Kopernika 22. 32733

Wielmożna Pani!

Najtaniej i najsolidniej wykonuje trwałą ondulację Zakład fryzjerstwa damskiego i męskiego Michalski Lwów, Zyblikiewicza l. 49. 10205



zniszczone przedmioty z praw dziwego lub chińskiego srebra naprawia, odnawia, posrebrza w dotychczas nieosiągalnej trwałości „Galwanoplater" Lwów. Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

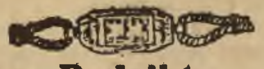
Urządzenia

oświetlenia elektrycznego — dzwonków, telefonów, gramofony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1144



Meble

do wszelkich pokoi oraz oryginalne antyki najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. Zielińskiego Lwów, Kołłątaja 5 w podwórzu. Stale na składzie. 848



Budziki

precyzyjne, największy wybór, najnowsze wzory, najtańsze ceny u Wandera, Lwów, Szajnochy 1 boczna Kopernika. 1405

Pokojowe klozety

poleca Fr. CHLADEK — skład tow. żelaznych Lwów, Rynek 45. 1996

Przy grypie

działają skutecznie TABLETKI PRZECIW GRYPIE, wedle przepisu Dr. Opolskiego, wyrobu Apteki Mikolascha, Lwów, Kopernika 1. 2119

Lampy

elektryczne wiszące i stojące najtaniej LUX, Lwów, Akademicka 15. 157

Właścicielka

realności poszukuje pożyczki wekslowej (z prolongatą) lub na 2 hipotekę 3—5 tys. Dobry procent i gwarancja lub 1 dobry podpis za odpowiednim honorarjum. Lwów, Kurkowa 29 telefon 91-36 od 3—5. 10473

Pieniądz

to zdrowie, zdrowie to doskonałe obiady z trzech dań złoty. Kasyno Pocztowe, Japońska 9. 10484

Marjan Kafka

dawniej A. Szkowron, Lwów, Kopernika 3 poleca sandacze i dorsze mrożone, bity drób, zające i inną dziczyznę oraz wszelkie towary kolonjalne i delikatesowe. 10491

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37

Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powiela, pisze matryce, przepisuje (str. 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 11061

Raglany Zimowe

w ogromnym wyborze A la ville de Paris

Gabryel Stark

Lwów, pl. Marjacki 11 1764



Księgi handlowe

różnych systemów, skoroszyty, przybory kancelaryjne poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel. 78-76. 142

Katolicka

pralnia chemiczna wykonuje zamówienia w zakres ten wchodzące solidnie i tanio. Marja Zaczek, Lwów, św. Zofji 9. 30936

Cukiernia

Józefa Łabęgi Lwów, Łyczakowska 39 poleca wszelkiego rodzaju wyroby cukiernicze pierwszorzędnej jakości po b. niskich cenach. 20393

Piotr Rohatyński

mistrz kaflarski Lwów, Kościuszki 1a Tel. 39-93 wykonuje wszelkie roboty kaflarskie. 28677

Fortepianów

stroiciel poleca się Stroję najtaniej, czysto i trwale — z poprawkami. Wojnarowicz Lwów, Chorążczyzna 11A, parter m. 10. 10303

Zegarmistrzowska

wzorowa pracownia Mieczysława Baranowicza Chorążczyzna 14 Lwów, wykonuje najzawilsze roboty zegarmistrzowskie najtaniej 30473

Krawczynie

i bieliźniarki poleca Katolickie Stowarz. Krawczyń im. św. Józefa Lwów, Sokoła 1 p. II tel. 97-33 po cenach zniżonych. 20266

Zastanawiająco

niskie są ceny we Fabryce Bielizny „PAW", Lwów, Sykstuska 1. Jaśki 0·95, poszewki 2·50, koperty 5·90. 10217

Ubranie

smokingowe palto zimowe okazyjnie sprzeda Spółdzielnia krawiecka Lwów, ul. Szymona Nr. 1 I piętro. 10211

Humor zagraniczny



— Proszę się nie obawiać, uśmiechać się i mieć wrażenie, że jest pan u fotografa.

(Esquella — Barcelona). S. F.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1·—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz. przyjmuje się tylko za gotówkę.

Podstawą obliczenia jest 1 m/m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

UWAGI:

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscow. do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 25 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Wydawca: Mgr. D. Maciejko Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48. Odpow. red. Marian Ostrowski